ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 5 września 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 5 Septembre 1952 Nr. 211

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Kongres rosyjskiej partii komunistycznej po 13 latach

Czy Stalin zda sprawę ze skutków swojego sojuszu z Hitlerem i pomocy w wywołaniu II wojny światowej?

Propaganda komunistyczna w całym świecie nadaje duży rozgłos sprawie zwołania przez Stalina XIX kongresu partii komunistycznej w Rosji sowieckiej.

O co właściwie chodzi?

Pomiędzy rokiem 1917 a 1927 odbywał się przeciętnie jeden kongres każdego roku. Po XV kongresie w r. 1927 dopiero w r. 1930 został zwołany XVI kongres, w r. 1934 — XVII, i w roku 1939 — XVIII. Zwołany obecnie przez Stalina kongres na dzień 5 października będzie więc miał do rozpatrzenia działalność polityczną partii i rządy Stalina podczas dość długiego, bo 13-letniego okresu, na który przypada sojusz Stalina z Hitlerem zawarty w r. 1939, który dał Hitlerowi podstawę do rozpoczęcia drugiej wojny światowej.

Malenkow, którego nazywają „Carewiczem", będzie miał dość trudne zadanie przedstawienia sprawozdania z ogólnej polityki i usprawiedliwienia stanowiska partii od ostatniego kongresu. Kongres w 1939 r. odbył się bowiem pod znakiem „pokoju" po karygodnym przymierzu Stalina z Hitlerem, który je niebawem zerwał z wielką szkodą dla Stalina.

Jeśliby więc kongres październikowy był prawdziwym kongresem demokratycznym, musiałby zażądać złożenia okropnego rachunku przez obecnego pana na Kremlu. Nie potrzeba przecież podawać dowodu na to, że to właśnie Stalin wyciągnął pierwszy rękę w 1939 r. do Niemiec nazistowskich.

Po przybyciu do Moskwy w celu podpisania paktu w sierpniu 1939 r. Ribbentrop wyjaśnił, że Hitler należycie zrozumiał i ocenił ofertę Stalina i odpowiedział: „Tak, taki był też mój zamiar" (sprawozdanie z procesu w Norymberdze — „Le Monde" z dn. 27 marca 1946 r.). — Mołotow zresztą to potwierdził dnia 31 sierpnia 1939 roku w swym przemówieniu na zebraniu Najwyższego Sowietu: **„W Niemczech — powiedział wówczas Mołotow — zrozumiano oświadczenie towarzysza Stalina."**

Jaki jest skład partii komunistycznej w Rosji sowieckiej, to jasno wynika ze stwierdzeń Stalina zamieszczonych w „Izwiestiach" z 29 marca 1937 roku: „Na czele naszej partii — powiedział wówczas Stalin — jest od trzech do czterech tysięcy kierowników: są to nasi wyżsi oficerowie. Później idzie od 30 do 40 tys. mających średnie miejsca, to są niżsi oficerowie, a wreszcie od 100 do 150 tys. innych członków tworzy korpus naszych podoficerów."

Ogłoszony porządek dzienny XIX kongresu partii ujawnia, że dyscyplina ta będzie jeszcze wzmocniona.

„L'Humanité", organ partii komunistycznej we Francji, stara się przekonać swych czytelników, że Rosja sow. poświęci swe wysiłki dla dzieł pokoju: „Cement, który idzie na budowę zapór wodnych i uniwersytetów, nie może służyć na umocnienia wojskowe i na lotniska dla bombowców."

Komuniści jakoś dziwnie zapominają, że w tym samym czasie na wojnę na Korei i w Indochinach Rosja sowiecka poświęca miliardy, nie licząc tych miliardów, które idą na propagandzistów działających w całym świecie.

Któż się da przekonać, że dyscyplina wojskowa partii, ciągłe zbrojenie się, ustawiczne prowokacje, ujarzmienie krajów wschodniej Europy, oraz wojny na Dalekim Wschodzie są po drugiej wojnie światowej „działami pokojowymi"?

Jeśliby XIX kongres bolszewickiej partii był kongresem pokoju, to zażądałby rachunku od Stalina i od innych kierowników Rosji sowieckiej i polskiej za wojnę, która kosztowała świat 40 milionów poległych i na którą Hitler by się nigdy nie zdecydował, gdyby sobie nie zapewnił zbrodniczej pomocy Stalina.

M. E.

Rokowania handlowe grecko - polskie

GENEWA. — Rozpoczęły się tutaj rokowania handlowe między przedstawicielami Izb Handlowych greckiej i polskiej pod patronatem Narodów Zjednoczonych. Podobno obydwa rządy zgodziły się na te rozmowy, mimo, że nie utrzymują stosunków dyplomatycznych.

Utworzenie organu politycznego dla Wspólnoty zachodnio - europejskiej zaproponują Francja i Włochy

PARYŻ. — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że na posiedzeniu ministrów 6 krajów, należących do zachodnio - europejskiej Wspólnoty węglowo - stalowej, min. Schuman oraz premier de Gasperi zaproponują utworzenie wspólnego organu politycznego.

Władza tego organu byłaby ograniczona do 6 państw Wspólnoty, a więc do Francji, zach. Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

„Obrona wolności, a nie marzenia niemieckie są celem sojuszników Europy zach."

Prasa francuska, omawiająca oświadczenie gen. Ridgway złożone w Bonn przestrzega Stany Zjedn. „przed przecenianiem udziału Niemiec"

Paryż. — Sprawozdania o wywiadzie udzielonym prasie przez gen. Ridgway podczas wizyty jego w Bonn podają różnie treść jego oświadczeń. Wedle jednych gen. Ridgway miał podkreślić **„wysokie znaczenie wkładu niemieckiego** dla współpracy wojskowej sprzymierzonych celem zachowania pokoju". Wedle innych gen. Ridgway miał powiedzieć „że Niemcy mogą wnieść **wkład rozstrzygający** do obrony pokoju ze strony Zachodu, gdyż naszym głównym celem jest zachowanie pokoju za każdą cenę".

We Francji koła miarodajne sądzą, że w Stanach Zjednoczonych jest skłonność do przeceniania pomocy Niemiec, które więcej myślą o swoich własnych celach jak o obronie pokoju.

Dlatego dziennik „L'Aurore" wyraża opinię, iż Francja i Wielka Brytania powinny przypomnieć Waszyngtonowi, że „istnieje **polityka atlantycka**, a nie **polityka amerykańsko - niemiecka**" i powołuje się na słowa wypowiedziane przez gen. Ridgway w Bonn. Pismo stwierdza, że słowa te wywołały niepokój we Francji, którego źródła są jednak daleko wcześniejsze.

Wskazując na wymianę zdań w agitacji przedwyborczej Stanów Zjednoczonych, dziennik sądzi, że zwycięstwo kandydata republikańskiego Eisenhowera zacieśniłoby współpracę amerykańsko - niemiecką, która stałaby się podstawą koalicji narodów wolnych, przyznając Francji świetne role, ale drugorzędne.

„W Niemczech — stwierdza „L'Aurore" — mnożą się głosy za wszczęciem nowej awantury, aby z bronią w ręku odzyskać ziemie utracone na wschodzie, jeżeli to nie może nastąpić na drodze układów".

Czy więc Ameryka uwiedziona gospodarczym powodzeniem odbudowy niemieckiej nie zechce wobec trudności gospodarczych innych państw przyznać Niemcom rodzaju pierwszeństwa? — pyta dziennik.

Aby Stany Zjednoczone błędu tego nie popełniły, Francja i Anglia, zdaniem „L'Aurore" winny je przestrzec.

Prasa francuska podaje także na czołowych miejscach odpowiedź, jaką dał prez. Truman na oświadczenie Eisenhowera w sprawie polityki amerykańskiej w stosunku do Rosji.

Rada Atlantycka zbada w grudniu stan przygotowań obronnych Zachodu

PARYŻ. — Stała komisja organizacji obronnej Zachodu postanowiła w środę zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Atlantyckiej, około 15 grudnia b.r.

Rada zbada w jaki sposób zostały wykonane plany organizacji obrony postanowione w Lizbonie.

W naradach wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych, obrony oraz skarbu 14 państw należących do atlantyckiej wspólnoty obronnej.

Rada ustali nadto plan na rok 1953. Jeśli chodzi o cele nakreślone w Lizbonie na rok obecny, to istnieją pewne wątpliwości, czy dą się je osiągnąć. Warto przypomnieć, że tegoroczne wysiłki obronne miały doprowadzić do utworzenia 50 dywizyj oraz oddania do dyspozycji dowództwa 4 tys. samolotów.

Plan na 1954 rok przewiduje zwiększenie siły obronnej do 96 dywizyj. Oczekuje się, iż na konferencji Rady w grudniu br. Francja podkreśli konieczność zwiększenia zamówień amerykańskich w Europie, na produkcję broni i ekwipunku dla atlantyckich sił obronnych. Rozmowy, jakie ostatnio przeprowadzili między sobą lord Ismay, sekretarz generalny Wspólnoty Atlantyckiej, gen. Ridgway oraz ambasador Draper wskazują na to, że na zebraniu Rady, państwa europejskie wskazywać będą na trudności gospodarcze oraz potrzebę pomocy amerykańskiej w wykonaniu planów obronnych.

Rząd p. Pinay pragnie zyskać na czasie, aby w pełni przeprowadzić swój program

Paryż. — Wysiłki p. Pinay uzdrowienia francuskiego gospodarstwa śledzone są także za granicą. Tutejszy korespondent szwajcarskiej „N. Zuericher Ztg." stwierdza, że z ulgą przyjęto we Francji zapowiedź Premiera, iż obejdzie się także w r. następnym bez podwyższenia podatków, a zrównoważy wydatki z dochodami przez uporządkowanie gospodarstwa i oszczędności.

Są pewne koła gospodarcze we Francji, które czynią trudności rządowi, gdyż dążą do obniżenia wartości franka. Premier dlatego tak stanowczo oświadczył się przeciw dewaluacji. Chcąc jej uniknąć toczy p. Pinay walkę przeciw trustom i umowom dążącym do utrzymania wysokich cen, żąda prawdziwej wolnej konkurencji i poniechania zwyczajów przejętych z czasów czarnego handlu. Pytanie stoi, czy p. Pinay odniesie zwycięstwo w tej walce i zdoła opornych przekonać czy też będzie się musiał chwycić środków przymusowych.

Premierowi chodzi o to, aby uzyskać pewne powodzenie w walce z wygórowanymi cenami jeszcze przed upływem wakacyj parlamentarnych, które kończą się w październiku. Chodzi także o utrzymanie zaufania, jakie sobie p. Pinay zdobył w szerokich warstwach ludności, aby móc przetwać gorące rozprawy nad budżetem i ataki tych, którzy na lewicy chcieliby dla swojego obozu wykorzystać ewentualne niepowodzenie. Aby polityka gospodarcza i socjalna p. Pinay wywarła w pełni swój skutek, potrzeba conajmniej roku czasu. Niepowodzenie odnowiłoby znów walkę wytwórców ze spożywcami o ceny, przemysłów z robotnikami o płace.

W każdym razie będą w parlamencie koła, które po zebraniu się będą pragnęły odbyć przegląd wyników akcji rządu p. Pinay.

Minister Pholien ustąpił

BRUKSELA. — Premier belgijski, Van Houtte, złożył w środę wieczorem na ręce króla Baudouina dymisję swojego ministra sprawiedliwości, p. Pholien, który ułaskawił kolaboratora, Ryszarda de Bodt. Przeciw ułaskawieniu występował cały Ruch Oporu.

Król Baudouin przyjął dymisję p. Pholien.

Szkoła górnicza odznaczona krzyżem wojennym

Paryż. — „Journal Officiel" podał, iż najwyższa krajowa szkoła kopalniana w Paryżu, została odznaczona krzyżem wojennym 1939—1945 z palmą.

Wrzesień — ostatni miesiąc wakacyj

Uczniowie i uczennice nie myślą jeszcze o powrocie do szkoły, ale magazyny przypominają już rodzicom, że wkrótce trzeba będzie nabyć przybory szkolne, potrzebne dzieciom.



(Foto: Record)

Straszna eksplozja w fabryce oliwy w Marsylii

20 zabitych, 20—30 rannych, 6 zwłok wydobytych

MARSYLIA. — Gwałtowna eksplozja, której odgłos słyszano w całej okolicy, wydarzyła się w środę wieczorem, po godz. 22-ej w fabryce oliwy Rabatan, w Marsylii. Cała fabryka uległa zniszczeniu.

Dotychczas wydobyto spod gruzów zwłoki 6 zabitych, ale liczba śmiertelnych ofiar dochodzi zapewne do 20. Poszukiwanie ofiar odbywa się bez przerwy. Około 30 osób odniosło rany.

Przyczyny eksplozji nie zdołano jeszcze stwierdzić.

Zasnął przy kierownicy: 2 zabitych

Limoges. — Urzędnik Henri Bouroux, lat 33, z Paryża wraz z 35-letnią żoną, jadąc samochodem do Tarnac (Corrèze), aby odwiedzić swoje dzieci, spędzające tam wakacje. Kierowca jak się to czasami zdarza przy wielkim zmęczeniu, zasnął na moment przy kierownicy, gdy samochód jechał z szybkością 120 km na godzinę. Sam do tego się przyznał przed śmiercią. Wóz, pozbawiony kontroli, wpadł na przydrożne drzewo pod Gueret. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Mąż jej zmarł w 5 minut później.

Śmiertelnie porażony prądem elektrycznym

ANGERS. — Rolnik Frapier z Saint-Romans-les-Mesle (Deux Sevres), doznał porażenia prądem elektrycznym, dotknąwszy drutu linii o wysokim napięciu. Porażenie pociągnęło za sobą śmierć rolnika oraz jego psa, przywiązanego do drutu.

Czterej włamywacze poniżej 11 lat

COLMAR. — Nieznani osobnicy włamali się w czasie nieobecności właścicieli do domu w „Les Halles" na obszarze gminy Sainte-Croix-aux-Mines. Złodzieje, obszedłszy wszystkie pokoje, zabrali książki, naczynia stołowe, bieliznę i biżuterię, 1.500 fr. w gotówce i lalkę.

Śledztwo żandarmerii ustaliło, że kradzież popełniło czworo dzieci, w wieku od 9 do 11 lat. Rodzice ich zamieszkują w Sainte-Croix-aux-Mines.

Dzieci ukryły większość swojego łupu w lesie, gdzie przedmioty odnaleziono.

Zbrodnia w Hayange

Na tropach mordercy

HAYANGE. — Ahmed ben Mohamed, aresztowany w nocy z niedzieli na poniedziałek i podejrzany o zamordowanie w kinie 9-letniej Anny Montaigu, wypiera się nadal popełnienia tej zbrodni. Powtarza on niezmiennie pierwotne zeznania co do spędzenia czasu w niedzielę, chociaż świadkowie zeznają inaczej. Około 20 osób, które widziały Ahmeda w niedzielę po południu w czasie, gdy według jego twierdzeń miał przebywać gdzieindziej, zostało zwołanych do komisariatu. Policja spodziewała się w ten sposób wywołać wstrząs psychologiczny, który skłoniłby podejrzanego do przyznania się.

Policjanci są nadal przekonani, że jeżeli Ahmed nie jest mordercą, a mówił o zbrodni, popełnionej na dziecku, to znaczy, że był świadkiem mordu lub też, że wyszedłszy w czasie przerwy i ujrzawszy dziecko, powrócił z powrotem do kina, nic nie mówiąc, w obawie przed żandarmami.

We wtorek odbył się pogrzeb zamordowanej dziewczynki z bardzo licznym udziałem miejscowej ludności.

★

500 tys. fr. nagrody za odnalezienie mordercy

W środę rano Ahmed ben Mohamed został wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów jego winy. Policja nie ustaje w dochodzeniach. Stowarzyszenia w Hayange ustanowiły nagrodę, w wysokości 500 tys. fr. dla osoby, która dopomoże odnaleźć mordercę dziecka.

Cena złota pozostanie niezmieniona

MEXICO. — W czwartek rozpoczęło się w stolicy Meksyku posiedzenie rady Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Oczekuje się, iż Południowa Afryka wysunie wniosek podniesienia ceny złota. Amerykański minister skarbu, Snyder oświadczył jednakowoż, że cena ta pozostanie niezmieniona.

Oskarżony o utopienie żony i dzieci wypuszczony na wolność

HAGA. — Simon Sleegers, krawiec w Bois-le-Duc, który został aresztowany 6 sierpnia b.r. i oskarżony o rozmyślne spowodowanie śmierci swojej żony i trojga dzieci, przez wjechanie samochodem do kanału „Zuid Willmeswaart", pod Endhoven, został wypuszczony na wolność.

Sleegers zawsze mówił o swojej niewinności, ale zapewnienia te wzbudzały wątpliwość.

Maurice Thorez ma wrócić do Francji

MONTREIUL. — P. Jacques Duclos oświadczył w środę na zebraniu centralnego komitetu partii komunistycznej, że generalny sekretarz tej partii, Maurice Thorez, przebywający jak wiadomo od 2 lat w Rosji sowieckiej, jakoby na kuracji, powróci wkrótce do Francji.

Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych domaga się dalszych upaństwowień

Londyn. — Mimo sprzeciwu Rady, Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych w Margate uchwalił rezolucję domagającą się rozszerzenia akcji upaństwowienia.

930 delegatów reprezentujących 8 milionów pracowników, uchwaliło 4.542 tysiącami mandatów przeciwko 3.210.000 rezolucję domagającą się rozszerzenia „własności społecznej".

Poprzednio Kongres potępił jednomyślnie decyzję rządu, w sprawie od upaństwowienia transportów drogowych.

Sprawa zarobków

W czwartek Kongres przystąpił do dyskusji nad zagadnieniem zarobków i cen. Jak wiadomo, przewodniczący brytyjskich Związków Zawodowych, Deakin wypowiedział się na początku obrad za utrzymaniem dotychczasowej polityki płac. Apelując zaś do rozsądku pracowników, powiedział, że żądania zarobkowe powinny być wysuwane w odpowiednich granicach, by nie zaszkodzić gospodarce brytyjskiej, gdyż to odbiłoby się również na masach pracujących.

Premier szwedzki otrzymał list z trucizną

Sztokholm. — Premier szwedzki, Tage Erlander, otrzymał list, zawierający proszek, będący zdaniem ekspertów, cyjankiem, szczególnie trującym. Kilku członków parlamentu otrzymało podobne listy.

Niebezpieczne przesyłki pochodziły od chorego, internowanego obecnie w zakładzie psychiatrycznym. Powiedział on kilkakrotnie, że zabije swoich przeciwników politycznych.

Komuniści niemieccy atakują bisk. Dibeliusa a chwalą Niemoellera

Berlin. — Organ komunistyczny „Neues Deutschland" zaatakował biskupa Dibeliusa, głowę Kościoła protestanckiego w Niemczech oraz Hermanna Ehlersa, przewodniczącego Bundestagu w Bonn, oskarżając ich o to, jakoby chcieli wykorzystać kongres protestantów w Sztutgarcie dla celów politycznych, a mianowicie dla poparcia umów aliancko - niemieckich. Dziennik chwali natomiast pastora Niemoellera, jako rzecznika „prawdziwych chrześcijan". Jak wiadomo, Niemoeller odbył niedawno podróż do Rosji.

Majątek Faruka poza Egiptem wynosi 9 miliardów fr.

Kair. — Organ wafdystów, „Al Misri" podał do wiadomości, że z oświadczeń dawnego kustosza królewskiego wynika, iż Faruk posiada za granicą majątek wartości 9 milionów funtów (około 9 miliardów fr.). Dziennik stwierdza wobec tego, że Faruk nie potrzebuje żadnej pomocy finansowej.

8 zamaskowanych bandytów napadło na 2 kasjerów w Anglii

LONDYN. — W miejscowości Harrow, niedaleko Londynu, 8 zamaskowanych bandytów dokonało napadu na samochód służbowy 2-ch kasjerów jednej z tamtejszych firm handlowych.

Bandyci ogłuszyli kasjerów, rabując im teczkę, zawierającą około tysiąc funtów (milion fr.). Policja poszukuje napastników, którzy uciekli na 3 samochodach.

Stikker ambasadorem holenderskim w Londynie

HAGA. — Dr. Stikker, były minister spraw zagranicznych Holandii ma być wkrótce mianowany ambasadorem w Londynie.

Długotrwałe badanie świadka G. Dominici aby wyjaśnić sprzeczności w jego zeznaniach

Gustaw Dominici miał cofnąć część swoich dawnych zeznań

Forcalquier. — Trzej komisarze policji naprzemian przesłuchują Gustawa Dominici, głównego świadka w sprawie zamordowania angielskiej rodziny Drummondów w Lurs. Przesłuchy trwały w środę od 7.30 rano do blisko północy i rozpoczęły się ponownie w czwartek, o godz. 9-ej. Gustawa Dominici zatrzymano w tym celu w żandarmerii w Forcalquier.

Komisarze zjawili się po niego samochodem w fermie Grand'Terre o g. 7-ej rano, gdy Dominici powrócił właśnie z polowania. Komisarze Sébeille i Constant oraz komisarz Mével, szef 9. brygady policji w Marsylii zasypywali go kolejno potokiem pytań, na które Dominici odpowiadał głosem silnym i spokojnym. Odpowiadał „tak" lub „nie" a w pewnej chwili, gdy pytania stawały się coraz natarczywsze, powiedział: „Możecie mnie przesłuchiwać długo jeszcze, nie mogę wam powiedzieć nic więcej".

Dominici spożył obiad w lokalu żandarmerii. O godz. 14-ej przybyła jego żona w towarzystwie ojca, rolnika Berthe, pytając o los męża. Komisarz zezwolił małżonkom na 10-minutową rozmowę. Pani Dominici oświadczyła ponownie, że nikt w fermie nie słyszał tragicznej nocy odgłosu strzałów.

O godz. 15-ej Gustaw Dominici został skonfrontowany z motocyklistą Ollivier, któremu polecił powiadomienie policji o zbrodni, dokonanej w Lurs. Ollivier podaje inne miejsce spotkania Dominici'ego na szosie, niż rolnik. W ogóle zeznania Dominiciego zawierają tyle sprzeczności, niejasności i nieprawdopodobieństw, że wywołały potrzebę wyjaśnień dalszych.

Policja nie ujawniła wyniku przesłuchów Dominici'ego.

Jednakże według wiadomości, nadeszłych do Paryża, rolnik z Grand' Terre miał w dwóch punktach „dokonać ważnych ustępstw na rzecz prawdy" zmieniając swoje pierwotne zeznania, sprzeczne z faktami, stwierdzonymi przez policję.

O godz. 22.50 komisarz Mével oświadczył dziennikarzom, że przesłuchy Gustawa Dominici, przerwane o godzinie 22.50, zostaną podjęte w czwartek rano, o godz. 9-ej.

Inspektor Tardieu przesłuchał w środę dwóch młodzieńców, fryzjera i handlarza kóz w Forcalquier. Okazało się, że nie mają oni nic wspólnego z dwoma mężczyznami, których widział p. Panconi niedaleko miejsca zbrodni.

W czasie przesłuchiwania Gustawa Dominici w środę, zatelefonowano z merostwa w Peyruis, że zgłosiła się tam kobieta, twierdząca, że ma sensacyjną wiadomość o potrójnym morderstwie z Lurs. Komisarz Sébeille z kilku inspektorami pojechał do merostwa, gdzie spotkał kobietę, podającą się za jasnowidzącą. Oświadczyła ona policjantom:

„Wiem wszystko. Mordercą jest tajemniczy pan X."...

Pospiech z jakim policjanci usłuchali wezwania z merostwa świadczy, że nie zaniedbują żadnej okazji, która mogłaby wyjaśnić zbrodnię i przyczynić się do wykrycia mordercy.

Rosja fabrykuje „napoleony" i inne złote monety rzucając je następnie na rynek Zachodu

Zurich. — W ciągu miesiąca sierpnia pewien bank szwajcarski otrzymał od rządu bułgarskiego znaczną ilość złotych „napoleonów", z poleceniem sprzedania ich za franki szwajcarskie względnie dolary. Stwierdzono, że bardzo dużo tych monet zostało wybitych dopiero niedawno. Dalsze badanie wykazało, iż te nowe „napoleony" pochodziły z Rosji.

Jak wiadomo, Rosja jest producentem złota i może prowadzić tego rodzaju operację na wielką skalę. Interes polega na tym, że cena złota w sztabach jest niższa, aniżeli cena złota w „ludwikach". Tak naprzykład wartość złota znajdującego się w „napoleonie" wynosi 2.500 fr., podczas gdy obecna cena giełdowa tej monety wynosi 3.930 fr.

Tę różnicę w cenach wykorzystują zresztą różni prywatni „fabrykanci" złotych monet. O ile jednak operacja ta zabroniona jest w większości państw, prawo szwajcarskie się temu nie sprzeciwia.

Szwajcarski sąd federalny wydał w dniu 29 sierpnia orzeczenie stwierdzające, że każdy ma prawo wybijania złotych monet pod następującymi warunkami:

1. Ilość złota będzie dokładnie ta sama co w oryginalnych monetach;

2. Moneta ta nie jest w obiegu, jako pieniądz.

To orzeczenie sądu szwajcarskiego pozostaje w związku z żądaniem rządu włoskiego, odnośnie wydania pewnego Włocha oraz Hiszpana, którzy fabrykowali we Włoszech złote „dolary", „ludwiki", „funty" itd...

Obydwaj „fabrykanci" uciekli do Szwajcarii.

Sąd szwajcarski odrzucił to żądanie, stwierdzając, że na podstawie praw obowiązujących w Szwajcarii, nie ma tutaj przestępstwa.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Pochylone wieże kościelne były także w Polsce

Szanowny Panie Redaktorze ! Po raz trzeci czytam w „Narodowcu" o wieży kościelnej w Pizie (Włochy), że jest pochylona. Ostatnio, słyszę, że także amerykańskie gazety rozpisały się wielce o owej wieży, twierdząc, jakoby to była jedyna na świecie pochylona wieża kościelna.

Donoszę przeto, że i nasza kochana Ojczyzna Polska posiada kościół z wieżą pochyłą. Znajduje się ona około 6—7 km od Malborka. W tym kościele byłem kilkanaście razy, przyglądałem się też wieży i rozmawiałem z księdzem miejscowym o niej, a było to w lipcu 1942.

W latach 1942 i 1943 pracowałem w Malborku. Ksiądz miejscowy mówił mi, że na świecie są właściwie dwie wieże pochylone: jedna w jego kościele a druga w Pizie. Na moje pytanie, czy Watykan wie o tej wieży w Polsce, odpowiedział mi, że tak.

Niestety, nie przypominam sobie dokładnie nazwy owej wioski. Za czasów pruskich, o ile się nie mylę nazywała się Johannesdorf. Gdybym miał mapę, to na pewno przypomniałaby mi się nazwa owej wioski. Była to pierwsza wioska na szosie Malbork — Elbląg po lewej stronie.

Wieża w owej wiosce jest już od kilku lat pochylona i podparta silnym słupem, a pomimo to stale się pochyla choć bardzo powoli — mówił mi proboszcz. Wioska jest małą i liczy zaledwie 20 domów. Mam tam niedaleko — w Jędrychowie — wujka, który jest tam organistą, i nie jest wykluczone, że wioska owa tak się nazywa. Nikt o owej wieży pochyłej w Polsce nie wspomina, więc mam nadzieję, że „Narodowiec" coś o niej obecnie napisze.

Z poważaniem
Józef Maliszewski
Romans.

37. Międzynar. Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Mozambiku w r. 1957, w Rio de Janeiro w r. 1955

LOORENÇO MARQUES (Mozambik portugalski). — Kardynał Toodozio, arcybiskup Loorenço Marquis oświadczył, że 37. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w stolicy Mozambiku portugalskiego w Loorenço Marquis prawdopodobnie w r. 1957. 36. Kongres odbędzie się w r. 1955 w Rio de Janeiro.

Skargi opinii publicznej w USA na drożyznę

CHICAGO. — W tutejszym „Dz. Chicagoskim" czytamy :

„Mimo, iż wszyscy ludzie narzekają na wysokie ceny, na wysokie podatki i na wielkie trudności w walce o byt codzienny, to jednak drożyzna zatacza coraz szersze kręgi i coraz bardziej daje się nam we znaki.

Nie dość, że lepsze gatunki mięsa są dzisiaj niedostępne dla przeciętnego zjadacza chleba; nie dość, że artykuły jak masło, jaja, chleb i wyroby mięsne podskoczyły w wielu wypadkach o sto i więcej procent, że człowiek nie może sobie pozwolić na kupno dobrego „stejku" przynajmniej raz na tydzień, to zaczynamy wchodzić w nową fazę drożyzny, i to nie byle jakiej.

Jeżeli władze rządowe nie zaopiekują się tą sprawą, to w następnych kilku miesiącach będziemy mieli w całym kraju wielkie zamieszanie, które łatwo doprowadzi nas do niekontrolowanej inflacji.

Po strajku stalowym, rezultatem którego będzie podwyżka cen stali, zaczyna się pęd ku wyższym cenom. Jeżeli dojdzie w dodatku do zniesienia kontroli zysków, wówczas cały kraj znajdzie się na krawędzi przepaści.

Zarząd linii kolejowej Illinois Central, zażądał podwyżki ceny przejazdu aż o 45 proc., mimo, iż w ciągu ostatnich pięciu lat upoważniono kompanię do czterokrotnej podwyżki cen. Jeżeli Illinois Central otrzyma zezwolenie na uzyskanie więcej za bilety przejazdu, inne linie kolejowe pójdą za przykładem i ceny podskoczą w górę.

Planują również podnieść cenę papierosów do 25 centów za paczkę.

A co robi Waszyngton ?

Jak zwykle... nic. Rząd, jak wiemy z przeszłości, czeka aż ceny zostaną podwyższone, aby później zaprowadzić kontrolę i ustalić ceny na podstawie nowego poziomu. Robi się tylko wiele krzyku, pisze się całe stosy raportów, wysyła się „ekspertów", lecz to wszystko nie wstrzymuje drożyzny w jej marszu do inflacji.

Ciekawi jesteśmy, jak długo rząd nasz i wielkie korporacje oraz unie robotnicze będą igrały z ogniem".

W. Brytania a sprawa budowy tunelu pod Kanałem La Manche

LONDYN. — Dziennik londyński „Evening Star", omawiając projekty budowy tunelu podmorskiego przez Kanał La Manche, wyraża pochwałę dla Francji, za inicjatywę w tej sprawie, przypominając, że W. Brytania sprzeciwiała się zawsze urzeczywistnieniu tego projektu, ze względów strategicznych. — Dziennik podkreśla, że tunel taki byłby w okresie pokoju prawdziwym dobrodziejstwem dla wszystkich narodów; jeśli zaś chodzi o względy strategiczne, to w obecnych warunkach są one nieuzasadnione, wobec nowoczesnych środków walki.

:-:

Wizyta amerykańskich okrętów wojennych w Splicie

BELGRAD. — Flota amerykańska złożona z kilku potężnych okrętów wojennych zawita w przyszłym tygodniu do portu w Splicie, składając wizytę grzecznościową Jugosławii.

Flota ta obejmie następujące jednostki morskie : jeden z największych lotniskowców amerykańskich, „Coral Sea" (50 tys. ton), ciężki krążownik „Salem" (17 tys. ton) oraz 4 kontrtorpedowce — „Braine", „Mullany", „Stodard" i „Norman K. Perry".

Na czele tej floty będzie stał wiceadmirał Cassady, dowódca 6. floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym.

:-:

Unia Międzyparlamentarna za współpracą międzynarodową

Berno. — Zakończyła się tutaj 41. sesja Unii międzyparlamentarnej. Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się od rządów świata ściślejszej współpracy międzynarodowej.

:-:

Szpieg niemiecki uciekł z gabinetu dentysty

GENEWA. — Szpieg niemiecki, skazany na dożywotnie więzienie, Kamil Buchmann, odsiadujący karę w więzieniu w Lenzburg, zbiegł z gabinetu dentystycznego. Strażnik przyprowadził go do dentysty, ponieważ więzień udawał od kilku dni, że bolą go gwałtownie zęby.

Znalazłszy się ze strażnikiem w poczekalni, Niemiec niespodzianie rzucił się do drzwi, które zamknął za sobą. Strażnik wyskoczył oknem i zdołał pochwycić szpiega. Wywiązała się walka, w której górę wziął szpieg. Uciekł nierozpoznany, ponieważ z okazji wyjścia na miasto, dano mu cywilne ubranie.

HELSINKI. — Zmarł tutaj 73-letni Antti Tulenheimo, rektor uniwersytetu w Helsinkach oraz były premier fiński.

Ponowne 46 miliardów dolarów na siły zbrojne U.S.A.

Nowy Jork. — Sekretarz stanu dla spraw obrony, Lovett, oświadczył, iż żądania kredytów, przedstawione przez amerykańskie siły zbrojne na przyszły rok podatkowy, równają się mniej więcej kredytom, przyznanym przez Kongres na bieżący rok podatkowy i wynoszą 46 miliardów 600 milionów dolarów.

Nowy generalny gubernator Australii



(Foto: Record)

Marszałek Slim, szef brytyjskiego sztabu generalnego, który został mianowany generalnym gubernatorem Australii.

Manewry flot państw atlantyckich w północnej Europie u bram Bałtyku

Oslo. — Manewry państw atlantyckich, które się odbędą we wrześniu w północnej Europie będą przeprowadzone pod dowództwem admirała McCormicka i generała Ridgwaya.

Jak wiadomo, admirał Mc Cormick jest naczelnym dowódcą sił Atlantyku, a generał Ridgway naczelnym dowódcą europejskich sił alianckich.

Wojska lądowe, morskie i powietrzne ośmiu państw NATO wezmą udział w manewrach, które otrzymają nazwę „operacji Mainbrace". Manewry rozpoczną się dnia 13 września i potrwają 12 dni. Będą one miały za cel „rozwój organizacji przymierza atlantyckiego we wschodniej części Oceanu Atlantyckiego oraz w północnej Europie pod hasłem wspólnej obrony".

Okręty wojenne, samoloty z lotniskowców lub z lądu, wojska lądowe i lądowo-morskie zostaną dostarczone przez Belgię, Kanadę, Francję, Holandię, Norwegię, W. Brytanię i Stany Zjednoczone.

W manewrach weźmie również udział jeden krążownik należący do Nowej Zelandii.

Manewry obejmą pięć zasadniczych faz — oświadczył admirał Brind. — Najpierw grupa alianckich lotniskowców po wyjściu z portów W. Brytanii skieruje się ku północy i weźmie udział w ćwiczeniach w strefie norweskiej Narwiku. Następnie popłynie na południe, aby się przyłączyć do manewrów duńskich.

Wojska lądowo-morskie, w których skład będą wchodzić amerykańscy strzelcy morscy, po wypłynięciu z W. Brytanii udadzą się do Jutlandii. W końcu w piątej fazie w Kattegacie i na Bałtyku w okolicach Danii, lekkie siły morskie Danii, Norwegii i W. Brytanii pod dowództwem duńskim natkną się na łodzie podwodne i na obronę nadbrzeżną mającą za zadanie „osłanianie" wybrzeży Danii.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Policja nowojorska aresztowała Herolda Sheehy, który w stroju kobiecym napastował kobiety w dzielnicy Inwood. Sheehy nosił barwną chusteczkę, używał pudru i szminki oraz miał na sobie aż siedem sukien, które zmieniał dla niepoznania.

■ Od czasu wojny małżeństwa niemieckie mają coraz mniej dzieci. Obecnie — jak wykazują statystyki — co czwarte małżeństwo w Bawarii jest bezdzietne.

Zatarg anglo - perski w sprawie nafty

Acheson apeluje do Persji

Waszyngton. — Na konferencji prasowej w środę, sekretarz stanu, Dean Acheson zwrócił się z apelem do rządu perskiego, by zrewidował swoje stanowisko w sprawie odpowiedzi na ostatnie propozycje anglo-amerykańskie. Acheson oświadczył, że propozycje te były zupełnie rozumne, wyjaśniając, iż obejmowały one między innymi następujące punkty:

1. Wielka Brytania i U.S.A. uznają upaństwowienie przemysłu naftowego w Persji jako fakt dokonany:

2. Jeśli chodzi o rolę Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego, to perska ustawa o upaństwowieniu przyznaje pierwszeństwo w zakupie dawnym klientom. Ponieważ głównym klientem było Anglo - Irańskie Towarzystwo Naftowe, przeto ono powinno przeprowadzić rokowania.

W zakończeniu Acheson oświadcza, że propozycje anglo-amerykańskie rozwiązują wszystkie zasadnicze zagadnienia zatargu naftowego i że zasługują na dokładne zbadanie przez rząd perski.

★

Oczekuje się nowej propozycji Mossadeka

TEHERAN. — Rzecznik rządu perskiego oświadczył w deklaracji prasowej, iż w najbliższym czasie premier Mossadek udzieli narodowi wyjaśnień odnośnie niedawnego orędzia radiowego, w sprawie noty anglo - amerykańskiej.

Od dwóch dni radio w Teheranie nadaje to orędzie Mossadeka, przypominając równocześnie wszystkim posłom i senatorom, iż powinni przybyć na posiedzenie Parlamentu w dniach 10 i 13 września.

W kołach miarodajnych mówi się, że na tym posiedzeniu Mossadek ma z jednej strony wytłumaczyć swój krok odnośnie szybkiego odrzucenia propozycyj anglo - amerykańskich, a z drugiej wysunąć nowe propozycje.

Propozycyj tych oczekuje się zwłaszcza w Waszyngtonie, gdzie mówi się, iż niezałatwienie sprawy nafty perskiej może doprowadzić do zamieszek wewnętrzno - społecznych, na których będzie żerował tylko komunizm.

Błoto, deszcz i huragan zatrzymały operacje wojenne na Korei

TOKIO. — Burze huraganowe, jakie szaleją nad Koreą, przerwały działania zarówno w powietrzu, jak i na ziemi. Wszystkie naloty lotnicze przewidziane przez dowództwo alianckie, zostały odwołane. Na niektórych odcinkach frontu żołnierze brną po kolana w błocie.

Huragan zerwał cały szereg namiotów w obozie jeńców na wyspie Koje. Niektórzy z nich usiłowali wykorzystać tę chwilę, by uciec.

Komunikat dowództwa alianckiego na Korei stwierdza, że w czasie ostatnich nalotów samolotów startujących z lotniskowców, zostało zniszczonych całkowicie kilka ośrodków przemysłowych oraz składy benzyny w północnej Korei. Nadto zbombardowano lotnisko w Sinaju. Zdjęcie lotnicze, wykonane po bombardowaniu wykazało ponad 70 olbrzymich lejów na tym lotnisku.

★

Ponad 10 tys. żołnierzy stracili komuniści w ciągu sierpnia

Komunikat 8. armii podał do wiadomości, że w ciągu sierpnia straty komunistów wyniosły 10.052 żołnierzy, w tym ponad 5 tys. zabitych. Straty te zostały zadane głównie w czasie walk o Bunker Hill, niedaleko Pan Mun Jon.

★

Przewaga lotnictwa amerykańskiego na Korei

WASZYNGTON. — Dowództwo lotnictwa postanowiło pokrzyżować zamiary komunistyczne na Korei, przeciągania bez końca rozmów w rozejmie. Z tej przyczyny prezydent Truman upoważnił naczelne dowództwo w Korei do rozbudowy wielkiej floty powietrznej. Z miarodajnych kół wyszło wyjaśnienie, że decyzja prezydenta nastąpiła w celu „przygotowania się na wszelką ewentualność". Między innymi decyzja ta ma doprowadzić siły lotnicze ONZ w Korei (20 „skrzydeł") do pełnego pogotowia bojowego w jak najkrótszym terminie, a następnie zapewnić każdemu „skrzydłu" rezerwę w aparatach i lotnikach ,wynoszącą conajmniej 50 proc. pełnej ich siły bojowej. Rozkaz prezydenta skierował do Korei kontyngent bombowców i pościgowców przeznaczonych pierwotnie na teren Europy.

Stany Zjedn. śledzą z zainteresowaniem wypadki w Egipcie

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu, Dean Acheson poruszył na konferencji prasowej w środę zagadnienie współpracy Egiptu z Zachodem. Podkreślił on, iż Stany Zjedn. śledzą z zainteresowaniem ostatnie wydarzenia w Egipcie i wyraził przekonanie, że nastąpi nowy okres współpracy tego kraju z Zachodem.

Acheson złożył w imieniu Stanów Zjedn. życzenia premierowi Ali Maher i jego kolegom ,by ich wysiłki zakończyły się sukcesem. Program reform w Egipcie określił amerykański sekretarz stanu jako „bardzo śmiały".

:-:

Angielka zmarła, na skutek ukąszenia przez osę

HAZEL GROVE. — Pani Helena Capper, pracując w kuchni, poskarżyła się córce, że uczuła ostre ukłucie w plecy. Straciła przytomność i w dziesięć minut później zmarła. Córka jej znalazła pod suknią matki osę, która zadała śmiertelne ukłucie.

12.000 zabitych i 660 miliardów strat przez żywioły w ciągu roku

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, we wrześniu.

W tych dniach ogłoszono jedną z najciekawszych statystyk. Ciekawą dlatego, że nie pochodzi ona z żadnego urzędu statystycznego, ani też z żadnego ministerstwa. Ogłosiła ją grupa geologów, badająca zjawiska związane z naturalnymi skutkami na życie naszej ziemi.

Uczeni zgromadzili wszystkie wiadomości agencji prasowych z całego świata i przez sześć miesięcy pracowali nad sporządzeniem statystyk katastrof żywiołowych w roku 1951. Wyniki tych prac są pouczające.

Okazuje się, że w ubiegłym roku na skutek burz, powodzi, lawin śnieżnych i obsunięcia się ziemi wywołanego podmoknięciem terenu, 4.250 osób straciło życie w różnych częściach świata. Gorzej jeszcze działo się z samą skorupą ziemską, albowiem trzęsienia ziemi spowodowały śmierć 7.500 osób.

Szkody wywołane katastrofami żywiołowymi są tak olbrzymie, że państwo francuskie mogłoby za nie żyć pół roku. Powodzie, huragany, lawiny śnieżne i obsunięcia się ziemi spowodowały bowiem za 600 miliardów franków szkód. Trzęsienia ziemi natomiast w porównaniu do strat w ludziach były nieco mniej kosztowniejsze, gdyż szkody powstałe z tego powodu obliczają na 60 miliardów.

Rok ubiegły obfitował w różnego rodzaju katastrofy żywiołowe. Do największych należały powodzie w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech, gdzie doszło do spotkania się wód dwóch rzek, płynących równolegle, ale daleko od siebie i na różnych poziomach. Huragany dały się szczególnie we znaki na wyspach Komorskich i w Japonii.

Uczeni przy tej okazji ogłosili również kilka ciekawych i mało znanych spostrzeżeń co do zachowania się naszej ziemi. Okazuje się, że w ciągu roku aparaty służące do rejestrowania trzęsienia ziemi wykazują aż 9.000 wstrząsów przeciętnie. Z tych 9.000 trzęsień ziemi sześć „tylko" miało katastrofalne następstwa, w których straciło życie ponad 7.000 osób. Wybuchy wulkanów w roku ubiegłym były stosunkowo nieliczne i szkody wyrządzone z tego powodu obliczają na 10 miliardów franków.

J. Urban.

Wielka Brytania na czele w budowie najlepszych i najszybszych samolotów

LONDYN. — Tygodniowa wystawa i popisy samolotów brytyjskich najnowszej konstrukcji w Farnborough przypieczętowały triumf Stowarzyszenia brytyjskich konstruktorów samolotów. Oglądano cały szereg nowych typów, nigdzie jeszcze nie widzianych i szybszych od fal głosowych, czyli lecących z szybkością przeszło tysiąca kilometrów na godzinę.

Wstępem do wystawy był popis samolotu „Canberra", który w jednym dniu przeleciał Atlantyk tam i z powrotem do Ameryki.

W Farnborough pokazano samolot pasażerski „Comet", którym Anglia wyprzedziła inne kraje o lata. Sztuki akrobatyczne bombowców i ścigaczy o napędzie odrzutowym są zadziwiające. Samoloty wznoszą się nieomal od ziemi prostopadle w górę i zatrzymują się kilka metrów po dotknięciu ziemi.

Samolot pasażerski „Viscount", czteromotorowy zabiera 40 do 50 pasażerów, „Bristol Britania" 100, a pozatem ma Anglia 10-ciomotorowy samolot „Sounders Roy Princess" mogący zabrać 102 pasażerów cywilnych, albo 250 żołnierzy.

Donoszą, że konstruktorzy angielscy otrzymali cały szereg zamówień zza granicy.

Przygotowanie planu

utworzenia światowych zapasów żywności

Rzym. — Międzynarodowa komisja z udziałem reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii, Francji i Indyj przystąpiła we wtorek do opracowania planu utworzenia światowych zapasów żywności, oraz ich rozdziału na wypadek klęski głodu. Plan ten zostanie następnie przedstawiony Radzie Żywnościowej O.N.Z.

Plan przewiduje utworzenie kilku olbrzymich składów, z których każdy zawierałby żywność wystarczającą dla miliona 200 tysięcy ludzi na 1 miesiąc, przy zapewnieniu każdemu 1.200 kalorii dziennie.

Wprawdzie konieczną porcję określono na 1.900 kaloryj, ale uważa się, iż można ją będzie uzupełnić z istniejących w danej chwili artykułów żywnościowych. Każdy taki skład żywnościowy kosztowałby około miliarda 655 milionów dolarów. Konserwacja żywności kosztowałaby około 50 tysięcy dolarów rocznie.

Komisja ma zbadać w jaki sposób utworzyć te punkty żywnościowe i jak mają one być użyte.

Ilu jeńców przetrzymuje jeszcze Rosja?

Genewa. — Na ostatnim posiedzeniu specjalnej Komisji ONZ dla spraw jeńców wojennych przedstawicielka Stanów Zjedn. p. E. Andersen, ambasadorka U. S. A. w Kopenhadze domagała się, aby Komisja zrobiła wszystko możliwe w sprawie dopomożenia do repatriacji setek tysięcy jeńców wojennych przetrzymywanych w Rosji sowieckiej.

Komisja specjalna, która rozpoczęła swe prace w r. 1950 i składa się z trzech członków, wysłuchała oświadczeń w tej sprawie przedstawicieli Niemiec, Japonii, Francji i Włoch.

Hans Richard Hirschfeld (Niemcy) przedłożył Komisji 50 tomów zawierających szczegółowe dane o przeszło 2 milionach obywateli niemieckich, którzy nie powrócili do domów po zakończeniu wojny. Jedenaście tomów zawiera nazwiska 1 miliona 320 tysięcy żołnierzy niemieckich zaginionych na wschodnim froncie w ostatniej wojnie światowej. Jeden tom zawiera nazwiska 750 tysięcy osób cywilnej ludności niemieckiej, mężczyzn, kobiet i dzieci, deportowanych do Rosji sowieckiej i do krajów satelickich.

Przedstawiciel Włoch, Luigi Meda, oświadczył przed Komisją, że brak jest jakichkolwiek wiadomości o losie 73 tys. żołnierzy włoskich z ogólnej liczby 230 tys. żołnierzy wysłanych w czasie wojny na wschodni front.

Przedstawiciel Francji, Bernard Toussaint zawiadomił, że tylko mała liczba jeńców wojennych pochodzących z Alzacji powróciła do domów od ostatniej sesji Komisji.

Wreszcie przedstawiciel Japonii, Kumao Nishimura dodał, że powrót do domów obywateli japońskich, znajdujących się na terytoriach zajętych lub też kontrolowanych przez Sowiety był tak powolny, iż do chwilii obecnej nie jest znany los przeszło 340 000 żołnierzy japońskich.



66) (Ciąg dalszy)

Mandatariusz stał niemy i nieruchomy i pilnie tylko chwytał za każde słówko swego gościa.

Żachlewicz ciągnął dalej:

— Wiem, że przy tym będą rozmaite zachody, korowody, koszty, wydatki, ale na to mogę panu dobrodziejowi złożyć kilka tysiączków zaliczki.

Mandatariuszowi błogo się zrobiło koło serca. Jakby go kto oliwą posmarował od stóp do głowy!

Mrugnął nieznacznie oczyma, cmoknął językiem po cichu i poszepnął w duchu:

—Parę tysiączków zaliczki!

Żachlewicz badał pilnie wyraz fizjonomii zacnego sędziego i uśmiechnął się z zadowolenia.

— Jeśli się uda nam szczęśliwie, jak mam nadzieję, pan hrabia obejmie cały majątek i musi nam być osobno wdzięczny, choć dziś działamy wbrew jego woli.

— Hm, hm — zakrząknął mandatariusz.

— A tego studencika, co mu tak właśnie do wielkiego pana jak kuchcie do patyny...

— Juliusza?

— Jego samego napędzimy na powrót do szkół.

— Do szkół! — wykrzyknął mandatariusz wzgardliwie.

Żachlewicz uśmiechnął się z dumą i rozkoszą.

— Jeśli się tylko obydwaj weźmiemy za ręce — prawił dalej z naciskiem — wszystko pójdzie jak z płatka, na uczciwość. Pan hrabia wróci do swej słusznej po bracie sukcesji...

— Pan dobrodziej weźmie Buczały — wpadał mu w mowę mandatariusz oblizując się nieznacznie.

— Pan sędzia także źle na tym nie wyjdzie... kilka tysiączków gotówką i dożywotnie miejsce, to nie bagatela.

Pan Gągolewski porwał się z krzesła i zaczął szybko przechadzać się po pokoju. Cały plan ukartowany stał mu wyraźnie przed oczyma i nieprzezwyciężoną uśmiechał się z dala pokusą.

— Niech mię diabli porwą, złoty interes! — pomyślał w duchu i uśmiechnął się po swojemu.

— Panie dobrodzieju — rzekł głośno zwracając się ku swemu gościowi. Nie ma co mówić, ułożyłeś wszystko najwyborniej!

Zgadzasz się tedy panie sędzio? — podchwytywał skwapliwie były rządca generalny.

— Fiufiu! pan dobrodziej nie dla proporcji masz głowę na karku!

Żachlewicz w milczeniu wyciągnął rękę naprzód.

— A zatem zgoda?

Mandatariusz nadął się w zamyśleniu.

— Hm, hm — chrząknął z udanym wahaniem.

Żachlewicz dobył z kieszeni gruby pugilares i otwierając go zwolna, zaświecił w oczy mandatariuszowi sporym pękiem długich banknotów.

Pana Gągolewskiego jakby jakiś rozkoszny owionął wietrzyk, tak go coś przyjemnie załechtało po całym ciele. Ręka sama wychylała się naprzód, a łakoma ślinka cisnęła się do ust.

— Same setki! — szepnął i z cicha cmoknął językiem.

— Forując z dworu tego studencika, można by sobie pogadać po tym z tym drugim hołodrygą... — mruknął półgłośno.

Żachlewicz milcząc przeliczał banknoty.

— Trzy tysiące na pierwsze potrzeby wystarczą? — zapytał.

Mandatariusz westchnął nie wiedzieć czy z łakomstwa, czy ze skrupułów sumienia.

— Zawsze wolałem służyć panu z panów niż lada jakiemu szerepetce! — rzekł z dumą i powagą. — Między panem hrabią a tym żakiem nie ma właściwie wyboru. Lepiej pod wozem u pierwszego, niż na wozie u drugiego.

Żachlewicz zwój banknotów rzucił zręcznie na stolik i rozwarł ramiona. Obydwaj zacni mężowie uściskali się serdecznie.

— Stoi ugoda! — wykrzyknął Żachlewicz.

— Stoi — stwierdził dobitnie mandatariusz.

— Fora z szerepetką!

— Górą pan z panów!

Po tym serdecznym obopólnym wylaniu obydwaj wspólnicy zajęli napowrót swe dawne miejsca.

Ale pan mandatariusz musiał się naprzód uspokoić z innej strony. Rzucony na stolik pęk banknotów okropnie nęcił oczy i nabawiał go jakiegoś dreszczu pożądliwego. Nie mogąc powstrzymać się dłużej, pan Gągolewski nagle szybko ku stołowi wyciągnął rękę.

— Aby kto nie podejrzał... — mruknął i w jednym mgnieniu oka cały plik zagarnął do kieszeni.

Teraz dopiero niewysłowiona rozkosz rozlała się po jego twarzy. Uspokojony zupełnie, odsapnął i chrząknął głośno, jakby mu już ostatni ciężar spadł z serca.

Żachlewicz z ukosa patrzył na wszystkie poruszenia mandatariusza i uśmiechnął się złośliwie.

— Pozostaje nam teraz naradzić się tylko nad środkami działania.

— Potrzeba zastanowić się nad dowodami wariacji starościca.

— Pan Girgilewicz będzie z nami?

— Niezawodnie.

— Obudwom panom nie trudno będzie przypomnieć sobie wszystkie dziwactwa nieboszczyka, które by mogły posłużyć za dowody jego obłąkania.

— Ho, ho! ja ich sam pamiętam bez liku.

— I na wszystko będzie pan mógł sam złożyć przysięgę, i znajdziesz innych gotowych do przysięgi świadków?

— Bagatela!

— Zaczniemy dowodzić, że starościc był pomylony od samego dzieciństwa.

— Nic łatwiejszego. Ciągle przesiadywał przecie w czerwonym pokoju obok swego obłąkanego ojca i z nim razem wołał nieustannie: „Nie pozwalam! Protestuję!"

Żachlewicz skinął głową w zamyśleniu.

— A potem? — zapytał.

— Jak urósł w młokosa, to już broił panie, że końca miary nie było. Co dzień prawie zajeździł konia, co dzień jakiejś nowej szalonej dopuścił się swawoli. Na byczej skórze by nie spisał co dokazywał nieustannie.

— Czy pan już byłeś wtedy w skarbie?

— Właśnie co nastałem.

— I odtąd nie zmienił się już do końca?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Organizacje robotników amerykańskich w obliczu wyborów prezydenckich

(Od własnego korespondenta)

Wiele ludzi sądzi, że syndykaty powinny się trzymać zdaleka od spraw politycznych w ogólności, a w szczególności od wyborów.

Zagadnienie to jest o wiele więcej złożone, niżby się wydawało i żeby zrozumieć rolę jaką zechcą odegrać wielkie konfederacje robotnicze w Stanach Zjednoczonych należy się im przyjrzeć z bliska i poznać ich założenia i tendencje.

Znamienne cechy syndykalizmu amerykańskiego do 1952 r.

Kto chciałby stosować wzory europejskiego ruchu robotniczego do syndykalizmu amerykańskiego naraziłby się na całkowite zniekształcenie faktów, gdyż od dwudziestu lat syndykalizm w St. Zjednoczonych przeszedł różne przemiany, o których nie należy zapominać. Większość krajów, w których panuje wolność syndykalna dzieli się na dwie grupy: w jednych wolność syndykalna nie przeszkadza wytworzeniu się faktycznego monopolu (tak jest np. w W. Brytanii i w Niemczech Federalnych), w drugich znów wolność syndykalna przejawia się w rozdrobnieniu syndykalnego ruchu robotniczego (we Francji i Włoszech).

Stany Zjednoczone nie znają ani monopolu faktycznego, ani też rozdrobnienia. Wielka liczba pracowników zrzeszonych w syndykatach dzieli się na dwie konfederacje: Jedna z nich, dawniejsza, powstała w roku 1886, „Amerykańska Federacja Pracy" (A. F. L.), której przewodniczącym jest William Green i sekretarzem Georges Meany. Druga znów późniejsza, powstała w roku 1938, „Kongres Organizacji Przemysłowych" (C.I.O.) a przewodniczącym jej jest Philipp Murray i sekretarzem James Carey.

Poza tymi wielkimi organizacjami istnieją jednak zupełnie niezależne takie organizacje jak: **Syndykat Górników, którego przewodniczącym jest John Lewis** i Braterstwo Kolejarzy, które ma również dużą siłę.

W początkach istniała gruntowna różnica pomiędzy Amerykańską Federacją Pracy a Kongresem Organizacji Przemysłowych C.I.O.

W skład pierwszej wchodziły syndykaty poszczególnych zawodów, dość liczne, bardzo zazdrosne o swoje wpływy, bardzo dumne z wysokich składek oraz mocno przywiązane do obrony swego zawodu.

Druga obejmowała duże syndykaty utworzone na podstawie poszczególnych gałęzi przemysłu, różne więc zawody w tej samej gałęzi przemysłu były tam pomieszane, składniki były o wiele słabsze, a największą ich siłę stanowiła masa robotnicza bardzo często bez kwalifikacji z punktu widzenia zawodowego.

Tak Amerykańska Federacja Pracy jak i Kongres Organizacji Przemysłowych C.I.O. starają się w przedsiębiorstwach zapewnić sobie monopol przyjmowania do pracy przez włączenie do umów zbiorowych zastrzeżenia t.zw. „closed shop", które zabrania przyjmowania do pracy każdego, kto nie należy do syndykatu, albo też „union shop", które nakłada obowiązek zapisania się do syndykatu po pewnym czasie. Tak A.F.L. jak C.I.O. wystąpiły bardzo energicznie przeciwko ustawie Taft-Hartley z roku 1947, zabraniającej strajku oraz stosowania klauzuli „closed shop" i podporządkowania „union shop" wynikowi referendum zorganizowanemu w danym przedsiębiorstwie. Obydwie natomiast organizacje zgadzają się chętnie na to, aby składki syndykalne były pobierane od zarobków przez pracodawcę i wpłacane bezpośrednio do syndykatu.

Stany Zjednoczone liczą obecnie przeszło 60 milionów zatrudnionych, a do syndykatów należy tylko 15 milionów członków. Jest to więc syndykalizm mniejszościowy. Można się temu dziwić, lecz należy pamiętać, że kapitalizm w Stanach Zjednoczonych jest w pełni rozwoju, gdzie większość robotników ma dążność uważać, że przez swoją pracę mogą oni sami zdobyć dobre i godne pozazdroszczenia miejsce i stanowisko.

Syndykalizm amerykański a polityka

Syndykalizm amerykański zawsze się interesował polityką.

W A.F.L. znane było stare powiedzenie: „Karać nieprzyjaciół, wynagradzać przyjaciół". Karać nieprzyjaciół, znaczyło głosować przeciwko tym, którzy w Senacie, w Izbie Reprezentantów, czy też w administracji państwa występowali przeciwko tradycyjnemu syndykalizmowi.

Wynagradzać swych przyjaciół znaczyło: oddać swe głosy na ludzi odnoszących się przychylnie do syndykatów, którzy dali tego dowody przez swe czyny, lub też złożyli w tej sprawie formalne zobowiązania.

W obydwóch wypadkach A.F.L. osądzała ludzi, lecz nie wiązała się z żadną partią. Członkowie jej tak samo głosowali na postępowych republikanów, jak na demokratów. Zwalczali konserwatywnych demokratów, tak samo jak republikanów.

Po dojściu do władzy Roosevelta (1932-1933) wszystko się zmieniło. Robotnicy wówczas głosowali masowo przeciwko Hooverowi, byłemu prezydentowi, którego uważali za odpowiedzialnego za istnienie przedłużającego się kryzysu. Z wielkim entuzjazmem oddali swe głosy na Roosevelta, który wyraził wolę walki z depresją i z jej zwykłymi następstwami, bezrobociem i obniżeniem zarobków.

To przymierze pomiędzy syndykalizmem a Prezydentem demokratą zwiększało się z roku na rok i przetrwało do końca życia prezydenta Roosevelta, a prezydent Truman prowadził w dalszym ciągu tradycyjną politykę zapoczątkowaną przez swego poprzednika.

Obecne dążenia

a) **Wzrost współzawodnictwa.** Pomimo czynionych wysiłków, aby zakończyć okres współzawodnictwa pomiędzy obydwoma organizacjami ujawnia się obecnie raczej jeszcze większe jego natężenie. A.F.L. i C.I.O. są zgodne co do Planu Marshalla, co do Paktu Atlantyckiego i konieczności walki przeciwko komunizmowi, nie zgadzają się jednak co do metod, które należy zastosować. W C.I.O. niektóre, więcej dynamiczne czynniki skłaniają się jeśli już nie do socjalizmu, to w każdym razie do ścisłej współpracy z socjalistami europejskimi. A.F.L. nie chce wiązać sprawy syndykatów z socjalizmem. Na ostatnim zebraniu Międzynarodówki Syndykalnej, do której należą obydwie federacje, A.F.L. nie była reprezentowana, chociaż potwierdziła zamiar opłacania w dalszym ciągu składek międzynarodowych. Myślano nawet w niektórych środowiskach, że A.F.L. ma zamiar opuścić Międzynarodówkę.

2) **Sympatie do prezydenta Trumana.** W ostatnich miesiącach prezydentury Trumana zaszły wypadki, które jeszcze bardziej wzmocniły sympatie syndykatów do niego.

W marcu br. Urząd Stabilizacji Zarobków orzekł, że żądania pracowników metalurgii podwyższenia zarobków powinny być zaspokojone, lecz przez wzgląd na obawę inflacji Charles Wilson dyrektor Mobilizacji Obrony był innego zdania. Wówczas prezydent Truman wypowiedział się za podwyżką zarobków i oskarżył publicznie kierowników przemysłu stalowego.

„Zyski przemysłu stalowego — oświadczył Prezydent — utrzymują się na poziomie nadzwyczaj wysokim. Zyski te są dużo razy wyższe od zwiększenia kosztów produkcji, które mogły by wyniknąć dla niego z zaleceń Urzędu Stabilizacji Zarobków".

W kwietniu Prezydent postanowił rekwizycję stalowni, aby uniknąć strajku jednak bez narażenia się syndykatom. Po niekorzystnym orzeczeniu Sądu Najwyższego, prezydent Truman nie zastosował mimo wszystko ustawy przeciwnej strajkom Taft - Hartley. Dlatego też ruch syndykalny ma dla Prezydenta wdzięczność, a zachowuje dużą sympatię do partii demokratycznej.

3) **Nieprzyjazny stosunek do Eisenhowera.** — Popularność, jaką się cieszy generał Eisenhower w różnych sferach opinii publicznej, nie zdobyła jednak środowiska syndykalnego z dwóch głównie przyczyn: Eisenhower jest republikaninem, to zn. należy do partii wielkiego przemysłu i wielkich banków i jest wojskowym.

W pojedynku Taft-Eisenhower syndykaliści amerykańscy życzyli raczej powodzenia Taftowi, gdyż uważali go za mniej popularnego od Eisenhowera i sądzili, że wystawienie przez partię republikańską jego kandydatury ułatwi zwycięstwo kandydatowi demokratycznemu. Ukryta jednak nadzieja syndykalistów amerykańskich polegała na zupełnym podziale partii republikańskiej i wybraniu dwóch przeciwnych kandydatur (Taft i Eisenhower). Nie zapominali oni o podobnym pojedynku Taft ojciec — Teodor Roosevelt, który pozwolił na wybór Wilsona.

Mieli nadzieję, że taki sam pojedynek pozwoliłby na pozostanie w Białym Domu prezydenta Trumana, który był zawsze ich kandydatem.

Do tego jednak nie doszło. Republikanie wybrali Eisenhowera a niektórzy przywódcy syndykalni wzięli nawet udział w Konwencji republikańskiej, jak np. William Hutchson, przewodniczący Związku Cieśli. Demokraci wybrali Stevensona. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że 300 delegatów robotniczych oddało swe głosy na Stevensona, uważanego za najbardziej przychylnie ustosunkowanego do syndykatów. Tym razem A.F.L. i C.I.O. połączyły swe wysiłki i połączą napewno w nadchodzących wyborach, w listopadzie. Możliwe, że przez masowe oddanie głosów robotniczych na kandydata demokratycznego przeciwko Eisenhowerowi powtórzy się „cud" demokratyczny z roku 1948 i zostanie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych Adlai Stevenson.

B. Z.

Cele propagandy i podziemnej roboty sowieckiej

Nowy Jork. — Były brytyjski attaché wojskowy w Moskwie od r. 1941 do 1943, Edward Crankshaw, który ponownie był w Rosji sow. w r. 1947, poświęcił w piśmie „New York Times" specjalny artykuł poświęcony propagandzie sowieckiej.

Według jego zdania, propaganda sowiecka ma podwójny cel:

1. Stara się wychować naród sowiecki zgodnie ze stalinowskim sposobem życia, aby go całkowicie poddać pod wpływy duchowe i materialne Kremlu.

2. Zwiększyć potęgę materialną państwa sowieckiego rozwijając produkcję przemysłową i rolną, przez przekształcenie pierwotnej ludności wieśniaczej na ludność robotów.

Cele na dłuższą metę propagandy sowieckiej przeznaczonej dla zagranicy według Crankshawa są następujące:

1. Szerzenie idei rewolucji i rewolty;

2. Zniszczenie wszelkich prób koalicji przeciwko Rosji sow. przez wykorzystanie nieporozumień pomiędzy możliwymi sprzymierzeńcami;

3. Osłabienie krajów niekomunistycznych przez sianie zamętu i niezgody;

4. Sparaliżowanie woli przeciwników przez przedstawienie Związku Sowieckiego jako niepokonanej potęgi opartej na niewzruszonych pojęciach.

Kampania sowieckiej nienawiści do Stanów Zjednoczonych stosuje się do wszystkich sześciu punktów. Crankshaw podkreśla, że gdy Stany Zjednoczone stanęły na czele wolnych narodów, stały się wrogiem Nr. 1. Do tej chwili propaganda sowiecka była kierowana bowiem przede wszystkim przeciwko Anglii.

„W środowisku sowieckim — pisze Crankshaw — wróg Nr. 1 jest rzeczą bardzo cenioną, którą się otacza specjalną opieką. Zrzuca się na niego całą odpowiedzialność za wszystko możliwe zło, nawet wtedy, gdy chodzi o fatalne skutki wewnętrznej polityki Moskwy."

Crankshaw stwierdza dalej, że propaganda nienawiści do Ameryki została ostatnio wzmocniona z dwóch przyczyn:

1. — Przywódcy moskiewscy... (biorąc pod uwagę możliwości wojny ze Stanami Zjednoczonymi) ..."starają się o przyzwyczajenie narodu sowieckiego do myśli, że Amerykanie, wszyscy Amerykanie, są tak szkodliwi, jak hitlerowcy, a może jeszcze bardziej".

2. — Sowiety starają się „zmusić wolne narody świata do postawienia pytania, czy Waszyngton nie przedstawia czasem „niebezpieczeństwa dla pokoju". Według przywódców moskiewskich podawanie takiej wątpliwości dopomaga do rozwoju bewanizmu w Anglii, idei neutralności we Francji, a w ogóle komunizmu we Włoszech."

„Starają się więc Sowiety opisać ich (Amerykanów) możliwie najgorzej porównać ich z gestapowcami (ludzie pamiętają jeszcze Gestapo), użyć wszelkiego możliwego materiału, a gdy go zabraknie, to go odpowiednio sfabrykować".

Wroga Stanom Zjedn. polityka Argentyny

Nowy Jork. — Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych niepokoi się polityką Argentyny i pisze:

„Nienawiść Argentyńczyków do U. S. trwa, potęguje się i przybiera formy żywej akcji politycznej, streszczającej się w próbie organizowania narodów Ameryki Południowej przeciw Stanów Zjednoczonym.

„W kampanii tej zanotować się dają następujące znaki złowróżbne dla ambasadora St. Zjedn. Nufera:

„1. Zbombardowanie niedawne amerykańskiej placówki informacyjnej w Buenos Aires i zignorowanie przez rząd argentyński protestu Waszyngtonu w tej sprawie.

„2. Oskarżenie przez prasę argentyńską i innych republik południowo-amerykańskich — Stanów Zjednoczonych o próbę „politycznego zniszczenia suwerenności narodów południowo-amerykańskich".

„3. Oskarżenie U. S. o „agresję ekonomiczną na kraje Ameryki Południowej".

„4. I wreszcie — oskarżenie U. S. o „agresję kulturalną, — przy pomocy książek propagandowych, drukowanych w Stanach Zjednoczonych, czasopism periodycznych i hollywoodzkich filmów".

—:-:—

Niemiecka arystokratka szpiegiem

Detroit. — Niemiecka księżna Marianna von Moltke, która prowadziła w okresie ostatniej wojny światowej działalność szpiegowską w USA na rzecz Niemiec i została skazana na cztery lata więzienia, zrezygnowała z walki prawnej przeciw wyrokowi i postanowiła odsiedzieć resztę kary. Księżna przez 9 lat prowadziła procesy przeciw wyrokowi. Dotąd spędziła ona 16 miesięcy w więzieniu przed wyrokiem, oraz 31 miesięcy po wyroku.

Księżna była zamieszana w aferę szpiegów niemieckich, na których czele stała znana piękność, Grace Buchanan-Dineen.

Misja O. N. Z. w zachodniej Afryce

Nowy Jork. — Czterech członków misji Rady Opieki ONZ uda się w jesieni do czterech terytoriów zachodniej Afryki, znajdujących się pod opieką ONZ, w celu zbadania na miejscu warunków życia miejscowej ludności. Po odwiedzeniu Togo i Kamerunu, które się znajdują pod administracją francuską i angielską, misja zbada w szczególności zagadnienie zjednoczenia ludów Ewe, które zamieszkują częściowo te terytoria.

Na zdjęciu członkowie misji od lewej strony do prawej: Roy Peachy (Australia), przewodniczący; Robert Scheyven (Belgia), H. K. Yang (Chiny) i Roberto Quiron (Salwator).

(Aperçus des Nations Unies)



Przeciw obojętności dla zasad religii

Paryż. — Następujące wnioski wynikają ze studium ks. kanonika Boularda o obojętności religijnej:

Masa ludzi (przeszło 85 proc.) nie potrafi się oprzeć naciskowi środowiska geograficznego i społecznego: potrzeba nieraz prawdziwego bohaterstwa w niektórych okręgach i w pewnych zawodach, aby być katolikiem w obecnych warunkach. Aby przeciwstawić się temu prądowi potrzebna jest działalność pasterska obejmująca cały ogół, wyspecjalizowana i stała.

Należy pamiętać o tym, że praktyka religijna, nawet jednomyślna, nie znaczy jeszcze życia chrześcijańskiego. Dużym czynnikiem ciągłości historycznej jest rodzina. Ona tylko kroczy przez wieki, stąd też konieczny cel: **odnowienie rodzin chrześcijańskich...** i przygotowanie ich już naprzód za pomocą kształtowania młodzieży w duchu Akcji Katolickiej. W każdej zmianie cywilizacji, zagadnienie chrystianizacji występuje na nowo. Rozwój ludzkości nie dokonuje się sam ze siebie w sensie chrześcijańskim; stąd więc konieczność przewidywania i kształtowania „chrześcijan-pilotów", którzy będą „zaczynem w tym nowym cieście".

Wiadomości z Włoch

Usiłował popełnić samobójstwo w obawie przed represjami w stosunku do jego rodziny w Kraju

ALEKSANDRIA (Od wł. koresp.). — **Do hotelu Europa w Aleksandrii przyjechał wieczorem 30-letni inżynier, Wiktor Bandurski. Po otrzymaniu klucza od pokoju, prosił, żeby go nie budzić następnego dnia przed godziną 10 rano. Ponieważ jednak do południa inżynier nie dawał żadnego znaku życia, służba zawiadomiła o tym dyrektora hotelu, który nakazał otworzyć drzwi zapasowym kluczem. Znaleziono inżyniera leżącego na łóżku i nie dającego znaku życia. Natychmiast karetką sanitarną został on przewieziony do szpitala. Okazało się, że Bandurski zażył silną truciznę i stan jego jest bardzo poważny.**

Z pozostawionych listów, które napisał do krewnych i przyjaciół zamieszkujących we Włoszech wynika, że inżynier dostał nakaz powrotu do Polski i obawiając się, że jeżeli nie usłucha nakazu, to rodzina jego może być prześladowana, postanowił odebrać sobie życie. Inżynier Bandurski zamieszkiwał stale w Turynie, przy ulicy Ceva 50. W środowisku polskim we Włoszech, zamach samobójczy młodego inżyniera wywołał przygnębiające. wrażenie.

joten.

—:-:—

Uczony francuski z wizytą w republice San Marino

San Marino (Od wł. koresp.). — Do San Marino przybył z Paryża Mgr. ks. Glasberg, dyrektor Centrum Orientacji Socjalnej dla Cudzoziemców (Centre d'Orientation Sociale des Etrangers). Ks. Glasberg przyjechał specjalnie, żeby się zapoznać z warunkami życia i pracy robotników i włościan w San Marino. Zebrany materiał posłuży mu do napisania szeregu artykułów w prasie oraz książki o San Marino, najstarszej i najmniejszej republice świata, istniejącej już 1652 lata, od 301 roku po narodzeniu Chrystusa.

joten.

—:-:—

Kryzys we włoskim przemyśle radiowym wywołany nowym podatkiem gminnym

RZYM. (Od wł. koresp.). — **Dnia 2 lipca br. weszła w życie ustawa o nowym podatku gminnym, który należy stosować do „ruchomości". W ustawie tej w artykule 10, wymienione są: „radia, radiogramofony i gramofony". Podatek ma być stosowany zależnie od wagi „mebla". Większość zarządów gminnych zrozumiało to w ten sposób, że nałożono podatek od globalnej wagi „mebla", gdy tymczasem, jak twierdzą rzeczoznawcy, prawnicy mieli na myśli jedynie wagę skrzynki — czyli właściwego mebla, a nie całej aparatury radiowo-gramofonowej. Mylna interpretacja doprowadziła do tego, że nałożony podatek wahał się od 2250 lirów, aż do 18 tysięcy. Z powodu olbrzymiego podrożenia cen, zabrakło nabywców i z tego powodu właściciele sklepów cofnęli wszystkie zrobione poprzednio zamówienia. Można śmiało powiedzieć, że przemysł radiowy zamarł całkowicie.**

Jak się dowiadujemy, władze opracowują już modyfikację ustawy.

joten.

—:-:—

Dwa groby rzymskie wykopane w Ankonie

Ankona. (Od wł. koresp.). — W czasie robót ziemnych przy regulacji ulicy Podgora w Ankonie, natrafili robotnicy na dwa groby, zawierające kości oraz przedmioty srebrne i brązowe. Przedstawiciel urzędu Ochrony Starożytności stwierdził, że chodzi tutaj o groby z czasów cesarstwa rzymskiego.

joten.

—:-:—

Burmistrz zawieszony w czynnościach

FORLI. (Od wł. koresp.). — **Prefekt prowincji Forli, zawiesił w czynnościach burmistrza miasta Bagno di Romagna, niejakiego Depalmo Rossi, członka włoskiej partii komunistycznej, za to, że „zwołał wiec, który mógł poważnie zakłócić porządek publiczny". Wiec ten został zwołany pod hasłem: „Poprawa warunków bytu".**

joten.

—:-:—

Oryginalny protest

Chorzy zamykają się wewnątrz kliniki

RZYM. (Od wł. koresp.). — **Chorzy przebywający w sanatorium „Forlanini" w Rzymie, zamknęli bramę wejściową, zablokowali telefony i zabraniają komukolwiek, który nie należy do personelu kliniki, wychodzić lub wchodzić. Dookoła ogrodzenia zgrupowane są liczne samochody policyjne, ale ponieważ dotychczas wszystko odbywa się spokojnie, więc policja nie interweniuje.**

Demonstranci wydali odezwę, w której stwierdzają, że pozostaną zamknięci w instytucie, aż do chwili, w której będą wysłuchane wszystkie ich żądania. Demonstracja rozpoczęła się od chwili, gdy dowiedziano się, że 250 chorych zostało uznanych przez komisję lekarską jako zdrowi i mieli zostać następnego dnia wypisani z kliniki. Rekonwalescenci nie uznali orzeczenia komisji i twierdzą jednogłośnie, że wypisanie ich jest grubo przedwczesne. Oni to namówili resztę współtowarzyszy do urządzenia wspólnej manifestacji protestacyjnej.

joten.

Wiadomości z HOLANDII

Pięć statków patrolujących dla Holandii

AMSTERDAM. — W ramach zakupów St. Zjednoczonych w innych krajach w związku z programem wzajemnej pomocy (off shore procurements), stocznie holenderskie budują na rachunek Stanów Zjedn. pięć statków patrolujących. Po wykonaniu tego zamówienia, statki zostaną oddane do użytku floty holenderskiej.

—:-:—

Ruch w porcie rotterdamskim stale wzrasta

ROTTERDAM. — Siedmiotysięczny w br. statek zawinął do portu w Rotterdamie dnia 23 czerwca; był nim parowiec brytyjski „Kingsbridge".

W ubiegłym roku siedmiotysięczny statek przybył do portu rotterdamskiego dnia 16-go lipca.

—:-:—

Rozwój spożycia w Holandii w pierwszych 4 miesiącach 1952 roku

HAGA. — Centralne Biuro Statystyczne w Holandii ogłosiło dane odnoszące się do spożycia na jednego mieszkańca w Holandii w pierwszych czterech miesiącach 1952 roku. Okazuje się, że w porównaniu z rokiem ubiegłym spożycie obniżyło się o 6 procent (wskaźnik pierwszych czterech miesięcy 1951 r. wynosił 95, a w r. 1952 — 89; podstawa 100 w roku 1949).

Należy jednak pamiętać o tym, że na zwiększenie spożycia w 1951 r. wpłynęła „zwyżka koreańska". Obecna zniżka wyraża się więc w cofnięciu się wyjątkowych masowych zakupów w pierwszym kwartale 1951 roku.

Krzyżówka nr 63



Znaczenie wyrazów

Poziomo:

1. dureń, błazen; otwór, przerwa;
2. zwierz jedno-lub dwugarbny;
3. przyimek (wsp.); kaftan;
4. kierownik polityczny w Sowietach;
5. zakończenie modlitwy; maść konia (wsp.).
6. wykrzyknik; roślina stylizowana na kapitelach korynckich;
7. przystanek; termin sportowy (skr.);
8. starożytna machina wojenna; wądół w górach;
9. zespół

Pionowo:

I. ziarno omielone; liczba;
II. ciało niebieskie;
III. przyimek (wsp.); pozorna śmierć;
IV. stolica; władca;
V. rodzaj łodzi żaglowej; związek, połączenie (wsp.; i=j);
VI. farba ciesielska;
VII. pogoda, nastrój; zaimek;
VIII. występuje w ciałach zwierzęcych i roślinnych;
IX. karta; zaimek (ó=o).

✶

Rozwiązanie krzyżówki nr. 62

Poziomo: 1. pedel; obrok. 2. oto; akt; osa. 3. ty; er. 4. alt; sok; kto. 5. sekutnica. 6. nara; puls. 7. carpe diem. 8. bez; tur; ara. 9. ot; wr. 10. rek; Oka; lit. 11. argon; kresa.

Pionowo: I. potas; obora. II. etylen; eter. III. do; tkacz; kg. IV. ura. V. la; start; on. VI. k'on; pułk. VII. ct; kiper; ka. VIII. cud. IX. ro; kalia; el. X. oset; serwis. XI. Karol; Marta.

✶

Dobre rozwiązanie krzyżówki nr. 62 nadesłali:

POZNANSKI, St. Jean D'Y, Charente Marit.
KIJAK Antoni, Grand Quevilly (Seine Inf.)
ANTCZAK Germaine, Lille (Nord).
NEUBAUER Mirosław, Lille (Nord).

Nagrodę w postaci książki Juliusza Kaden-Bandrowskiego p. t. „Trzy wyprawy" drogą losowania otrzymał p. **POZNAŃSKI** z St. Jean D'Y.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 61)

„Napoleon" płynie w kierunku wybrzeży Rio Knobo...

Pewnego dnia, gdy znajduje się od nich zaledwie o dziesięć mil, obserwator oznajmia:

— Panie komendancie, widzę na morzu szczątki jakiegoś żaglowca...

Porucznik Robert przygląda się. Tak, wydaje się, jakby to były resztki „Izabelli", roztrzaskanej ogniem artylerii...

— To dziwne — zastanawia się Robert — że nie widać ani śladu załogi...

— Spójrz pan, komendancie — dorzuca obserwator — nieszczęście przydarzyło się nie wcześniej jak dzisiaj, żaglowiec dopiero zaczyna tonąć...

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości — zgrzyta Robert — że Monghoe Joe maczał palce w tej sprawie!

— Nędznik! Nędznik! — wykrztusza stary marynarz, nie mogąc pohamować swej złości. — Powinien go pan należycie ukarać, komendancie!

Robert zaciska pięści: postanowienie jest powzięte.

Spotkanie z handlarzem

W kilka godzin potem „Napoleon" zapuszcza kotwicę u wybrzeży Rio Knobo.

— Dać strzał oznajmiający nasze przybycie! — pada rozkaz Roberta.

Na nowo panuje cisza w okolicy. Ani żadnego statku w przystani, ani żadnego ruchu na wybrzeżu zatoki i w posiadłościach Monghoe Joe...

To zastanawiające!...

— Czekajcie na mnie — rzecze Robert do załogi — ja pojadę zobaczyć, co się tam dzieje...

„Napoleon" czeka w pogotowiu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Na zjazd PZPN-u we Francji

W nadchodzącą niedzielę oczy wszystkich sympatyków sportu wychodźczego będą zwrócone na Lens, w którym odbędzie się Zjazd PZPN-u we Francji.

W dniu tym zbiorą się i obradować będą przedstawiciele tych wszystkich klubów, które przetrwały ciężkie i burzliwe dla organizacji czasy i wierne pozostały PZPN-owi.

Oceniając pracę tej tak dla sprawy polskiej i młodzieżowej zasłużonej organizacji, musimy stwierdzić stały aczkolwiek wolny postęp we wzroście liczby klubów i członków.

Jest to już poważny plus w porównaniu z tym co było przed trzema laty, jednak mało w porównaniu z tym, co było przed wojną, kiedy PZPN dzielił się na okręgi i zrzeszał w swych szeregach wszystkie polskie kluby piłki nożnej Zagłębia Nord i Pas-de-Calais a nawet środkowej Francji.

Był to czas największego rozkwitu, był to złoty okres, który zostawmy, a zajmijmy się teraźniejszością, tym co jest, a przede wszystkim tym co należy zrobić, by polski sport piłkarski — dźwignąć wzwyż i dać mu ten „elan" jaki miał.

W rozmowach po osiedlach polskich między działaczami sportowymi, słyszy się narzekania na brak zainteresowania się sportem polskim, nie mówiąc już o trudnościach technicznych, jak brak boisk, sprzętu i sal na ćwiczenia.

Pomijając techniczną stronę, która bezsprzecznie jest tak samo ważna jak materiał ludzki, musimy stwierdzić, że szeregi klubów mogłyby się powiększyć poważnie liczbowo, że miast jednej drużyny, kluby mogłyby mieć jeśli już nie trzy lub cztery drużyny, to przynajmniej dwie. Przecież młodzieży nie brak po naszych koloniach. Młodzież jest rozmiłowana w sporcie — jak to świadczy jej liczny udział we wszelakich imprezach sportowych. Młodzież będzie się łączyła również w szeregach PZPN-u, gdy do niej będziemy umieli podejść, zachęcić ją.

A pozyskamy ją, gdy wykażemy się systematyczną pracą, podniesiemy poziom zawodów, wprowadzimy regularne zaprawy, przez które młodzież będzie mogła osiągnąć taką formę, że ta pozwoli się jej wybić.

Gdy tak pojęta będzie praca, rezultaty będą dobre, jeśli może nie zaraz, to po pewnym czasie, a Związek będzie miał rozwój zapewniony.

Przyszłość bowiem PZPN-u, tak jak wszystkich innych organizacji zależy od podejścia starszych do młodzieży, opieki nad nią i jej wychowania.

To też sądzić należy, że niedzielny Zjazd PZPN-u zajmie się poważnie tą sprawą i uczyni wszystko co będzie w jego mocy, by najstarsza polska organizacja sportowa na nowo odzyskała swe skrzydła młodzieńcze.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Lille czy Reims na czele tabeli?...

Jakkolwiek dopiero początek mistrzostw i w tabeli wiele zapewne zajdzie zmian, to nie mniej znajdujemy się przed faktem, iż z rozpoczętym sezonem dwa zespoły znajdują się w doskonałej formie i w nich upatruje się przyszłych kandydatów na mistrza. Tymi zespołami są Lille i Reims, zajmujące pierwsze miejsce w tabeli I Ligi. Dołączyła do nich Marsylia, lecz to dołączenie jest raczej przypadkowe. W walce o punkty zespół marsylski może sprawić jeszcze niejedną niespodziankę, nie przypuszczamy jednak, by długo dotrzymał kroku wyżej wymienionym dwom zespołom.

Los tak zrządził, że leaderzy spotkają się w niedzielę między sobą. Gra **Lille—Reims** w Lille wzbudziła tak wielkie zaciekawienie, że bilety wstępu na boisko są rozchwytywane i kierownictwo klubu liczy na wyprzedaż ich przed terminem. Stawka meczu jest wielka i od wyniku meczu zależy, która z drużyn przejmie prowadzenie w grupie. Reasumując wyniki obu zespołów osiągnięte w dotychczasowych grach, biorąc pod uwagę rywalizację między wymienionymi klubami, można by spodziewać się wyniku remisowego. Ten jednak tym razem odrzucimy a to dlatego, że gra Lille—Reims będzie pierwszym w tym sezonie występem mistrza Flandrii przed własną publicznością, której gdy ją się będzie chciało rozentuzjazmować, trzeba będzie „dać" zwycięstwo. Jesteśmy też przekonani, że drużynę lilską stać będzie na zdobycie 2 punktów, że przed jej atakiem będzie się musiała ugiąć silna i jedna z najlepszych linii obronnych Francji — zespołu Reims.

Marsylia, współleader z Lille i Reims gościć będzie Rennes, które ubiegłej niedzieli wygrało z Bordeaux. Zwycięstwo Bretończyków, jakkolwiek osiągnięte tylko przez jedenastkę, jest niemniej wymownym i świadczy, że zespół znajduje się na dobrej drodze i w Marsylii może sprawić niespodziankę, jeśli już nie wygrać meczu, to przynajmniej wywieźć 1 punkt.

O ile mecz **Sète—Nice** stanowić będzie derby Południa, o tyle będą nimi na Północy zawody **Lens—Roubaix.**

W meczu w Sète można liczyć na zwycięstwo **Nicei,** w Lens gra będzie bardziej wyrównana. Drużyna „górnicza" w meczu przeciw Nicei stała na poziomie i jeśli miała momenty słabości, to miała je też drużyna mistrzowska, która przed tym spotkała się z Roubaix. Drużyny północne osiągnęły różny wynik z południowcami: Roubaix nierozstrzygnięty, Lens przegrało. Jednak wyniki te nie mogą być probieżem do oceny możliwości obu zespołów, gdyż jest to początek sezonu, a raczej forma w jakiej się zareprezentowały. Ta była lepsza w drużynie ze stolicy włókiennictwa francuskiego, która jeśli zagra w niedzielę tak jak grała przeciw Nicei i Nancy, winna mecz wygrać.

Mecz Racing **Paryż—Nîmes** będzie niewątpliwie wielką atrakcją, dalszym pokazem umiejętności technicznych drużyny stołecznej, której też przyznajemy oba punkty.

W meczach **Bordeaux—Sochaux** i **Le Havre — Montpellier** winni zwyciężyć gospodarze.

Sensacyjniejszy posmak mają zato gry **Metz — Nancy** i **Saint Etienne — Stade Français.** Spośród nich Nancy zdobyło jeden punkt, inne są bez punktów i gdyby sytuacja ta miała się dłuższy czas utrzymać, mogłaby być katastrofalna dla tych drużyn. To też w tych meczach spodziewać się należy zaciętej walki, która winna zakończyć się wygraną gospodarzy.

W II Lidze mecz Besançon — Strassburg budzi największe zaciekawienie

Tak jak w I Lidze głównym wydarzeniem dnia będzie mecz Lille — Reims, tak w II Lidze będzie nim gra **Besançon — Strassburg.** Ostatnie opisy gier obu zespołów oraz wyniki przez nie osiągnięte były bardzo pochlebne — co dowodzi, że drużyny są w formie. A że obie pretendują do przewodzenia, walka zapowiada się zacięta. Kto z niej wyjdzie zwycięsko?... Besançon czy Strassburg?... Oto pytanie, nad którym wielu się zastanawia, na które trudno odpowiedzieć, gdyż obie drużyny posiadają równe atuty — dobrą formę, szybką i celową grę. Za zwycięstwem Besançon przemawiało by jego boisko. Liczymy jednak na wynik nierozstrzygnięty.

W grach **Tulon — Rouen, Troyes — Grenoble, Alès — Valenciennes, Béziers — Nantes** oraz **Red Star — Lyon, Monaco — CA Paryż** i **Angers — Perpignan,** liczyć się należy ze zwycięstwem gospodarzy, w meczu **Cannes — Tuluza** stawiamy na **Tuluzę.**

Szwecja prowadzi w meczu lekkoatletycznym z Francją

Sztokholm. — W środę rozpoczął się na stadionie sztokholmskim mecz Szwecja—Francja. Gospodarze, którzy wystawili swój najsilniejszy skład jakim w tej chwili dysponują, zdobyli po pierwszym dniu bojów poważną przewagę punktową, prowadząc 70 pkt. do 36. Spośród zawodników francuskich na specjalne wyróżnienie zasługuje René Bonino, zwycięzca w biegu na 100 metrów.

A oto wyniki dnia:

100 metrów.

1. Bonino (Fr), 10"6/10; 2. Karlsson (S.), 10"8/10.

400 metrów przez płotki.

1. Ylander (S.), 52"7/10; 2. Larsson (S.), 53" 8/10.

Rzut dyskiem.

1. Roland Nilsson (S.), 50 m. 62; 2. Fransson (S.), 46 m. 99; 3. Maissant (Fr.), 45 metrów 64.

1.500 metrów.

1. Eric Eriksson (S.) 3'49; 2. Karlsson (S.) 3'49"4/10; 3. El Mabrouk (F.) 3'53".

400 metrów.

1. Ekfeldt (S.) 47" 7/10; 2. Brannstrom (S.) 48"; 3. Martin du Gard (Fr.).

Rzut kulą.

1. Nilsson (S.) 16 m. 22; 2. Soenegard (S.) 14 m. 52; 3. Guiller (Fr.) 14 m. 38.

5.000 metrów.

1. Albertsson (S.) 14' 17"; 2. Andersson (S.) 14' 41" 4/10; 3. Mahaut (Fr.) 14' 48".

Skok w dal.

1. Magnusson (S.) 7 m. 10; 2. Israelsson (S.) 7 m. 04; 3. Heinrich (Fr.) 7 m. 03.

Skok o tyczce.

1. Lundberg (S.) 4 m. 20; 2. Lind (S.) 4 m. 10 cm.; 3. Chevilard (Fr.) 3 m. 80.

Sztafeta 4×100 metrów.

1. Francja 41" 7/10; 2. Szwecja 41" 8/10.

Reprezentacja lekkoatletyczna Finlandii na mecz z Francją

W dniach 13 i 14 września odbędzie się w Paryżu spotkanie lekkoatletyczne Francja—Finlandia. Fiński Związek Lekkoatletyczny ustalił już reprezentację, która będzie wyglądała jak następuje:

100 m.: V. Hellsten i A. Maekela.
22 m.: Haellsten i A. Maekela.
400 m.: R. Back i A. Hilli.
800 m.: A. Pystynen i E. Saarinen.
1.500 m.: D. Johnsson i I. Taipale.
5.000 m.: U. Julin i I. Taipale.
10.000 m.: A. Viskari i H. Niskanen.
110 m. przez płotki: V. Suvivuo i N. Laine.
400 m. przez płotki: R. Pelkonen i A. Hilli.
3.000 metrów z przeszkodami: O. Rinteenpa i U. Julin.
Skok wzwyż: A. Koskinen i P. Haime.
Skok w dal: J. Valkama i J. Valto.
Skok o tyczce: V. Oienius i J. Piironen.
Trójskok: P. Uusihauta i R. Hiltunen.
Rzut kulą: A. Perko i T. Telen.
Rzut oszczepem: P. Vesterinen i E. Leppanon.
Rzut młotem: O. Halmetoja i L. Tamminen.

Gry o mistrzostwo piłkarskie amatorów Francji na niedzielę 7 września

Grupa Środka

Blanzy-Montceau — Roanne; Rochechouart — Limoges; Montargis — Macau; Gueugnon — St-Yorre; Chateauroux — Libourne; Vichy — Bordeaux.

Północna

St-Dizier — Oignies; Béthune — Bully; Sedan — Quevilly; Dieppe — Vernon; Armentières — St-Quentin; Reims — Bruay.

Wschodnia

Le Thillot — Piennes; Nancy — Merlebach; Wittelsheim — Epinal; Arc-les-Gray — Mulhouse; Moraz — St-Louis; Petite-Rosselle — Metz.

Południowa

St. Etienne — Menton; Roche-la-Mol. — Draguignan; Faucigny — La Seyne; Hyères — Annecy; St-Gaudens — La Voulte; Labastide-Rouairoux — Mazamet.

Zachodnia

Cholet — Brest; Tours — Quimper; St-Malo — Orleans; St. Maur — Caen; Rennes — Cheminots Paris; Niort — Montreuil.

29-lecie istnienia klubu sportowego „Promień" Montigny-en-Gohelle

Obchód 29-letniej rocznicy KS Promień Montigny-en-Gohelle odbędzie się w niedzielę 7 września i w sobotę dnia 13 września.

Program: w niedzielę 7. bm. o godz. 8 zbiórka wszystkich członków w lokalu p. Zgóreckiego skąd o godz. 8.30 nastąpi wymarsz do kaplicy na 7-ce, gdzie o godz. 9-tej będzie odprawiona Msza św. w intencji zmarłych członków klubu.

Prosi się uprzejmie tow. o wysłanie sztandarów.

O godz. 10-tej na stadionie Montigny-en Gohelle mecz piłki nożnej oddziałów młodzieżowych.

O godz. 11-tej w lokalu p. Zgoreckiego strzelanie do tarczy o nagrody.

O godz. 15-tej na stadionie: mecz oddziałów 1 A.

O godz. 19-tej akademia dla członków i gości w lokalu p. Zgoreckiego.

Program w sobotę 13 września:

O godz. 17-tej złożenie kwiatów pod pomnikiem i krzyżem w Montigny-en-Gohelle.

O godz. 17.15: mecz piłki nożnej oddziałów weteranów; o godz. 19-tej: finał strzelania do tarczy.

O godz. 20-tej: w Salle des Fêtes w Montigny-en-Gohelle wielki nocny bal z udziałem doborowej orkiestry.

Zarząd klubu sportowego „Promień" serdecznie zaprasza wszystkich sportowców i członków na swą uroczystość.

O poparcie akcji prosi Zarząd.

Pieszo dookoła Francji . . .



(Foto: Record)

Takiego wyczynu dokonał Andrzej Bonhomme. Przeszedł on 5.340 km. w 110 dniach. Na zdjęciu widzimy gdy przy przejściu przez miasto Croix de Berny. Przy przejściu przez miasto towarzyszył mu weteran marszów Paryż—Strassburg, zawodnik US Metro, 53-letni Marta, widoczny po prawej Bonhomme'a.

PORADY LEKARSKIE

Dziwny sposób wybredzania w pokarmach

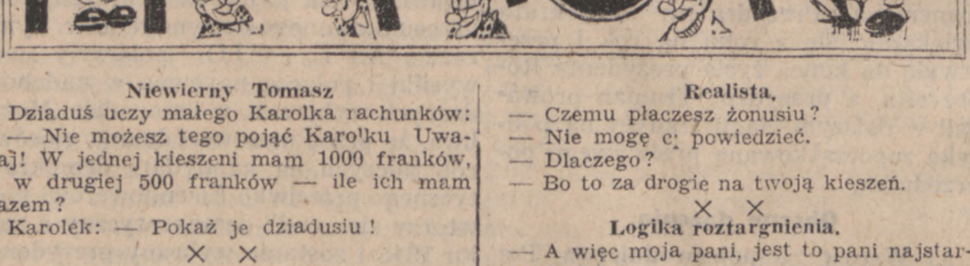
Osoby niektóre mają dziwny sposób wybredzania w jedzeniu i żądania nie tych pokarmów. które dla nich są najodpowiedniejsze, ale tych, które są w modzie. Ludzie tacy przeczytają jakąś wiadomość o nowo wymyślonej potrawie spożytej na stole jakiejś wybitnej osobistości i na gwałt starają się o taką samą potrawę, nie bacząc na to, że może im ona zaszkodzić. Tymczasem zasadą człowieka powinno być jeść tylko to, co mu wychodzi na zdrowie, a unikać tego co mu szkodzi.

Medycyna wykazuje, że niektóre pomysły co do nowych potraw były niemądre i wprost śmieszne. Na przykład w roku 1813, ktoś wynalazł nowy sposób karmienia niemowląt, które nie mogły być karmione piersią matki. Wynalazek polegał na robieniu kombinacji z chleba, mąki i kaszy gotowanej w rosole, winie lub piwie z masłem. Nic więc dziwnego, że w instytucjach, gdzie tak karmiono niemowlęta, 99 procent umierało zanim dożyło jednego roku.

Niemądre takie idee rozszerzają niektórzy i dzisiaj. Niektórzy nie chcą jeść białego chleba, bo taki chleb nie zawiera otrąb, które ich zdaniem są bardzo dobre na żołądek i kiszki. Jest to błędne pojęcie, ponieważ otręby nie zawierają żadnego pożywienia i są całkowicie niemożliwe do strawienia. Dla kiszek dobre czasami są szorstkie potrawy, coś w rodzaju otrąb, lecz nie koniecznie muszą to być otręby. Jarzyny, które mają odżywcze soki, zupełnie na to wystarczą.

Ludzkie ciało jest zaopatrzone w dwa rodzaje soków do trawienia: w soki alkaliczne i kwasowe. Jeden kwas rozpuszcza jedne potrawy, a drugi inne. W ten sposób człowiek może jeść różne rzeczy i może być pewny, że ulegną one strawieniu. Nasze ciało potrzebuje różnych pokarmów. Tylko chore osoby muszą jeść pewne ściśle przepisane pokarmy.

Nie należy więc być wybrednym w jedzeniu, ale jeść co jest postawione na stole, a uważać tylko, by nie jeść pokarmów, które są dla nas specjalnie szkodliwe. Zamiast wybredzać w jedzeniu, lepiej jest być umiarkowanym, a wówczas więcej się skorzysta.



Niewierny Tomasz

Dziaduś uczy małego Karolka rachunków:
— Nie możesz tego pojąć Karolku. Uważaj! W jednej kieszeni mam 1000 franków, a w drugiej 500 franków — ile ich mam razem?
Karolek: — Pokaż je dziadusiu!

× ×

Dowód

— Jakim sposobem ustalił pan, że oskarżony był zupełnie pijany?
— Wszczął tak gwałtowny spór z szoferem taksówki...
— To przecież nie żaden dowód...
— Tak, ale tam żadnej taksówki ani szofera nie było.

× ×

Zdolny.

— Czy ten mały już umie mówić?
— Nie. Ale milczeć on się już nauczył.

× ×

Szaleniec.

Lekarz chorób umysłowych do dozorcy:
— Jest co nowego?
— Tak jest, panie doktorze, ten człowiek spod 17-go numeru dostał ataku.
— Szaleje?
— Nie, tylko chce telegrafować do swojej teściowej.

× ×

Nie jest pewny

Lekarz do chorego:
— Miał pan dreszcze tej nocy?
— Tak, często...
— Szczękały panu zęby?
— Tego nie wiem... Ale myślę, że nie.., leżą bowiem na nocnym stoliku.

Realista.

— Czemu płaczesz żonusiu?
— Nie mogę ci powiedzieć.
— Dlaczego?
— Bo to za drogie na twoją kieszeń.

× ×

Logika roztargnienia.

— A więc moja pani, jest to pani najstarszy synek?
— Mam tylko jednego, panie profesorze....
— Ach, przepraszam — więc jest to pani najmłodszy?

× ×

Cud przyrody

— Podziwiam od małości cuda przyrody.
— A ciekaw jestem bardzo, czy je też rozumiesz?...
— Wyznaję zupełnie szczerze, że nie zawsze.
— Na przykład.
— E, szkoda gadać! Co ja już głowy nałamałem — nad tym, dlaczego to woda wycieka z garnka, kiedy jest dziurawy, a zaś do buta, kiedy jest dziurawy — wcieka...

× ×

Złamane serce

— Wczoraj Zygmunt mi się oświadczył. Powiedział, że odaje mi swoje serce.
— To marny ifiarował ci prezent. Przedwczoraj powiedział mi, że muto samo serme złamalam.

× ×

Wymówka

Ona: — Wiem o wszystkim. O 4-ej nad ranem znalazł cię policjant, kiedy obejmowałeś latarnię.
On: — Ależ Basiu, nie jesteś chyba zazdrosną o latarnię?

Książka dla każdego polskiego domu

NOWY TESTAMENT, Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Zawiera: CZTERY EWANGELIE (według św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana); DZIEJE APOSTOLSKIE: LISTY ŚW. PAWŁA APOSTOŁA: LISTY Katolickie, czyli POWSZECHNE; OBJAWIENIE czyli APOKALIPSE ŚW. JANA APOSTOŁA. — Wydanie za zezwoleniem katolickich władz duchownych. — Solidna oprawa płócienna. — **Cena fr. 695.—**

STARY TESTAMENT (Pismo Święte Starego Przymierza) w przekładzie ks. Jakuba Wujka T. J. Całość — 45 ksiąg. pełne, nieskrócone wydanie, opublikowane za zezwoleniem katolickich władz duchownych. — Wielki tom, solidna oprawa płócienna. — **Cena fr. 2.240.—**

OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ. Piękny, wysoce artystyczny obraz w 12-tu kolorach w wymiarze 30 cm. na 42 cm., wydany za zezwoleniem katolickich władz duchownych. Niezbędny w każdym katolickim domu, a jednocześnie stanowiący najlepszy upominek dla polskich i cudzoziemskich przyjaciół. — **Cena fr. 395.— (specjalne opakowanie).**

WIANUSZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY. Książeczka do nabożeństwa. Zbiór najpotrzebniejszych modlitw i pieśni. — **Cena fr. 95.—**

WARSZAWA. — Piękny, luksusowo wydany album, ukazujący w całej pełni i krasie niezapomniany obraz naszej stolicy przed wojną. W dużym wymiarze (31 cm. na 23 cm.) album ten zawiera 80 stron wspaniałych reprodukcji fotograficznych na grubym kredowym papierze. Przedmowa oraz krótkie objaśnienia każdej reprodukcji podane są w 4-ch językach: polskim, francuskim i niemieckim. Artystyczne wydanie, wytworna płócienna oprawa z godłem Warszawy, wytłoczonym w złocie. — **Cena fr. 1.450.—**

M. Jęczalik: LEKCJE KROJU UBIORÓW DAMSKICH, DZIECINNYCH, BIELIZNY i MODELOWANIA. Wysoce praktyczny, a jednocześnie przystępny podręcznik, który dopomaga do nauczenia się sztuki krawieckiej bez pomocy nauczyciela. Przerobienie tego podręcznika umożliwi każdemu opanowanie kroju i modelowania nie tylko dla siebie i rodziny, ale także dla celów zawodowych. — Liczne rysunki w tekście. — **Cena fr. 595.—**

NAJWAŻNIEJSZE PROROCTWA i PRZEPOWIEDNIE NA CZASY PRZYSZŁE. Oto tytuły rozdziałów tego ciekawego opracowania: WSTĘP — PIRAMIDY — MAPA PRZYSZŁEGO ŚWIATA — ZNISZCZENIE PARYŻA — ZESTAWIENIE CHRONOLOGII KOŃCA NASZEJ EPOKI — PROROCTWA MECHALIASZOWE — PROROCTWA o KRÓLESTWIE POLSKIM Ks. MARKA — PRZEPOWIEDNIA „MICKIEWICZOWSKA" — PROROCTWA z KSIĄG NARODU POLSKIEGO. — **Cena fr. 95.—**

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysyłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA. Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12—15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Posimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

Do: „NARODOWIEC", LENS (P. de C.).

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

. . . . NOWY TESTAMENT
. . . . STARY TESTAMENT
. . . . OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ
. . . . WIANUSZEK NAJŚW. MARII PANNY
. . . . WARSZAWA
. . . . LEKCJE KROJU
. . . . NAJWAŻNIEJSZE PROROCTWA I PRZEPOWIEDNIE

Należność za wysłane książki w wysokości fr. . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec", Lens (P. de C.).

Imię i nazwisko . . . .
(drukowanymi literami)

Dokładny adres . . . .
(drukowanymi literami)

. . . .

WRZESIEŃ
5
Piątek

Słońce		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
5.14	18.24	18.43	6.52

Dziś: Wawrzyńca
Jutro: Zachariasza
Pojutrze: Reginy

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Niestety, nie każdy ma to szczęście, otrzymać urlop w okresie letnim, a jeszcze mniej jest takich, którzy mogą sobie pozwolić na spędzenie wakacyj nad morzem. Tak się złożyło, że do tych nieszczęśliwców i ja należę.

A tu, jak na złość, gdzie spojrzysz, czytasz napisy: „Wszyscy nad morze", „Jeden dzień na plaży", „W góry, w góry miły bracie" itp.

Nie wytrzymałem...

Pewnego dnia mówię do szefa: panie dyrektorze, a... może jednak dałoby się coś zrobić, przynajmniej na 3 dni.

Nastąpiła cisza i po pewnej chwili słyszę: no dobrze; niech pan jedzie, ale w poniedziałek musi pan wrócić!

Był czwartek; miałem więc do dyspozycji 3 dni. Następnego dnia rano byłem już nad plażą.

Co za mozaika barw! Ile pięknych kobiet!

Co mnie to zresztą obchodzi... Przyjechałem tutaj, by się wykąpać, wypocząć, zaczerpnąć sił. Zaledwie ubrałem kostium kąpielowy, słyszę głos: Serwus Bolek!

Oglądam się, przede mną stoi koleżka, z którym widziałem się ostatni raz w Polsce, jeszcze przed wojną.

Oczywiście, całujemy się „z dubeltówki". Jasnym jest, że takie spotkanie trzeba było „zakropić".

Odeszła mnie ochota od kąpieli. Przestała mnie interesować plaża. Mamy przecież tyle do opowiedzenia.

Skończył się piątek, przeszła sobota, nadeszła niedziela, a my wciąż: „pamiętasz", „a co się stało z...". Wreszcie nadeszła chwila, że trzeba było wracać.

Oczywiście, nie było już czasu, by się choć raz wykąpać i „zaczerpnąć sił". To nic, kostium kąpielowy przyda się na przyszły rok. Tylko, że ja tak mówię już od kilku lat...

A może lepiej pojechać w góry?

Osy spowodowały śmierć rolnika

Tanay. — Rolnik René Louet, lat 47 z Tanay (Côte d'Or) poniósł śmierć w naprawdę tragicznych okolicznościach. W czasie gdy orał pole traktorem, zburzył gniazdo z osami. Rozwścieczone owady rzuciły się na rolnika. Louet okrutnie pokłuty, stracił panowanie nad traktorem, który uderzył w stóg słomy. Słoma zapaliła się.

Mieszkańcy wioski, na widok dymu i ognia przybiegli na miejsce. Znaleźli pana Louet nieprzytomnego i ciężko poparzonego.

Rolnik, przywieziony do domu, wkrótce zmarł.

Krótkie spięcie przyczyną pożaru

LATRECEY. — Gwałtowny pożar strawił w niedzielę zabudowania fermy Mont, w Latrecey (Haute Marne). Straty oceniają na 120 milionów fr. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie, od którego zapaliła się słoma.

Tajemnicza kula

Alger. — Mieszkańcy Blida widzieli w poniedziałek wieczorem przelatującą w powietrzu kulę, koloru pomarańczowego. Lecąc z wielką szybkością, kula przesunęła się w kierunku zachodnim.

Wieści z Polski

Jakie są ostateczne rezultaty propagandy komunistycznej w Polsce

VI.

Niełatwo znaleźć miernik w ocenie wpływu komunizmu na poglądy poszczególnych grup społecznych. Liczba członków Partii rzekomo półtora-milionowa, nie może być uznaną za właściwy miernik, gdyż wzrost Partii jest regulowany przez samych komunistów, a w szeregach partyjnych znajduje się poważny procent oportunistów. Jedno jest pewne, że komuniści ponieśli porażkę w obrębie starszego pokolenia, cały więc wysiłek skierowali w stronę młodzieży. Czy słusznym jest twierdzenie, że mentalność najmłodszego pokolenia kształtuje się według komunistycznych wzorów?

Nie, komunizm nie zakorzenił się dotąd głęboko w środowisku młodzieży, ale komuniści osiągają dzień po dniu pewne zdobycze. Wpływ rodziców na młodzież, a w szczególności na dzieci, zmniejsza się stopniowo, bo niewspółmierne są środki, którymi rozporządza Partia i Państwo „dla jednania" najmłodszych podczas gdy warunki życia materialnego i duchowego w obrębie rodziny są coraz bardziej ograniczone.

Kontrola obywateli

Partia kontroluje całokształt życia gospodarczego i państwowego od ministerstw poczynając, poprzez wpływy na armię, a kończąc na życiu pojedyńczego robotnika, chłopa lub inteligenta. Życie prywatne każdego obywatela, nie tylko członka Partii, jest bacznie obserwowane i skrupulatnie notowane w kartotekach. Kierownicy nawet najniższych komórek partyjnych obowiązani są donosić wyższym komórkom partyjnym lub wprost do Urzędu Bezpieczeństwa, o wypowiedziach czy wystąpieniach poszczególnych jednostek, sprzecznych, zdaniem ich, z ideologią partyjną. We wszystkich fabrykach, zarządach i zakładach pracy istnieją wydziały personalne. Szefowie tych wydziałów prowadzą kartoteki wszystkich zatrudnionych pracowników. Na stanowisku tym podlegają kontroli przydzielonego specjalnie aktywisty partyjnego. W armii i marynarce czynni są „politrucy" (z rosyjskiego: politiczeskij rukowoditiel), znani oficjalnie pod nazwą Oficerów Kulturalno-Oświatowych, na których spoczywa obowiązek szkolenia i nadzoru politycznego.

Odchylenia ideowe i czystki

Członkowie Partii posiadają wiele przywilejów i z tego powodu zbyt wielki wzrost szeregów partyjnych nie leży bynajmniej w interesie komunistów. Podstawową metodą rządów komunistycznych jest terror. Stosowany on jest nie tylko przeciw szarej masie obywateli, ale i przeciw członkom Partii. Dzięki stosowaniu terroru utrzymuje się zarówno jedność jak i jednomyślność organizacji. Partia ma stałą tendencję do „odmładzania się". Komunistyczne organizacje młodzieży stanowią rezerwuar świeżych sił partyjnych.

Rola Partii podobna jest do młynka przesiewnego. Ten młynek partyjny przesiewa i oczyszcza szeregi partyjne. „Odpadki" od komunistycznego „ziarna" stanowią oponenci, odchyleńcy od linii partyjnej, zmęczeni pracą partyjną i walką, oraz przywódcy, którzy pozwolili sobie choćby raz na śmiertelny grzech samodzielnego myślenia.

Celem komunistycznych czystek jest: 1. utrzymać obywateli w ślepym posłuszeństwie Partii; 2. wpływać na członków Partii, by dokładali maksimum wysiłku w swej działalności, jeśli nie chcą narazić się na eliminację czy likwidację; 3. przerzucić odpowiedzialność za błędy komunistycznego reżimu na z góry upatrzone ofiary.

Najczęściej spotykane przyczyny czystek komunistycznych można podzielić następująco: 1. „odchylenia nacjonalistyczne", nazywane w Polsce „gomułkowszczyzną" i „spychalszczyzną". Nazwy te pochodzą od zlikwidowanych członków Partii Gomułki i Spychalskiego; 2. Odchylenia lewicowe; 3. Nadużycia władzy.

Reżimowe odżywianie

Warszawa. — Prasa podaje obrazki świadczące o smutnym losie konsumentów w Polsce. Oto taki obrazek:

— Poproszę kawę.
— Nie ma.
— To poproszę mleko.
— Nie ma.
— A... kefir jest?
— Nie ma.
— A czego tu można się napić?
— Jest tylko roztrzepaniec — odpowiada kasjerka.
— Roztrzepaniec... Już drugi tydzień piję codziennie roztrzepaniec — mówi z żalem głodny konsument.

A przecież w spisie jest tyle potraw. (W kasie milczenie).

Ha, trudno... Proszę roztrzepaniec.

Takie rozmowy słyszy się teraz w warszawskich barach mlecznych w godzinach popołudniowych. Trzeba wypić roztrzepaniec, jeżeli już tak długo stało się w kolejce. Mimo, że miało się już w wyobraźni smak figurującego w spisie „mleka kawowego". Stołeczne bary wzięły ostatnio kurs na roztrzepaniec.

Wszędzie roztrzepaniec! Nawet w wydziale dystrybucyjnym barów mlecznych.

Lublin — miasto zabytków

Lublin należy do miast, które na pozór nie posiadają żadnej cechy charakterystycznej. A jednak cecha taka istnieje, jest nią przeszłość miasta, które było od pierwszej chwili swego istnienia węzłem szlaków handlowych, odgrywało decydującą nieraz rolę w historii Polski, wpływało na rozwój życia gospodarczego, będąc stolicą urodzajnej Wyżyny Lubelskiej i wiele wniosło do kultury narodowej.

Jako miasto warowne istniał Lublin już w X w. Tu miały miejsce ważne w historii fakty, stąd wyrósł jeden z pierwszych polskich pisarzy — Biernat, tu żył, tworzył i umarł Jan Kochanowski, w Lublinie także działał Piotr Ściegienny, którego grobowiec dziś można oglądać na miejscowym cmentarzu.

Z Lublinem wiąże się wiele nazwisk królów polskich, a przede wszystkim Władysława Łokietka, który nadaje temu miastu przywilej lokacyjny w 1317 roku. Kazimierza Wielkiego, który Lublin drewniany przemienia w murowany, Jagiellonów długi czas zamieszkujących zamek lubelski. Z miastem tym związani byli Wincenty Pol, Sebastian Klonowicz i historyk Długosz, który wychowywał tu synów Jagiełły. Lublin posiada też piękne tradycje muzyczne — przede wszystkim wiąże się z nim nazwisko Wieniawskich.

Przyjrzymy się teraz najciekawszym zabytkom tego grodu. Koncentrują się one przeważnie w obrębie starego miasta i na zamku; do nich należeć także będą w większości lubelskie kościoły.

Zamek drewniany istniał już za Bolesława Chrobrego, dopiero za ostatniego z Piastów zniesiono drewniane budowle zastępując je murowanymi warowniami. Zamek do dziś zachował gotycką czworoboczną formę, choć znać na nim piętno późniejszych przebudowań i odnowień. Po rekonstrukcji w XIX w. posiada on raczej charakter stylu neogotyckiego.

Dalsze zabytki budwnictwa świeckiego to przeważnie kamieniczki starego miasta oraz bramy Krakowska i Grodzka, zbudowane przez Kazimierza Wielkiego w 1342 roku wraz z murami obronnymi dziś nie istniejącymi.

Kamieniczki zabytkowe pochodzą na ogół z XVII wieku. Najciekawsze z nich — to kamienica Klonowiczów, dom Sobieskich, pięknie zdobiony attyką i stiukami, kamienica Felkowskich i Lubomelskich.

Na rynku po środku starego miasta, stoi stary zabytkowy ratusz, dawniej Trybunał Koronny. Pierwotnie budowla była drewniana. W XIV wieku na tym miejscu został wzniesiony ratusz murowany z wieżyczką i attyką i zewnętrznymi schodami na piętro. W 1737 roku budynek już jako Trybunał został grutownie przebudowany i odnowiony w stylu klasycznym przez architekta Merliniego. W tym stanie możemy go dziś oglądać.

Nie mniej ciekawe są zabytki sakralne Lublina. Najstarszym pamiętającym czasy pierwszych Piastów, to kościół św. Mikołaja na wzgórzu „Czwartek". W miejscu, gdzie obecnie stoi kościół murowany, wzniesiony nieco później. Mieszko I w 986 roku ufundował kościółek drewniany. Obecna jego postać pochodzi z XVII wieku i nosi na sobie cechy t. zw. renesansu lubelskiego.

Drugim z kolei był kościół św. Michała, ufundowany przez Leszka Czarnego w 1282 r. Zostały dziś z niego tylko fundamenty.

Jednym z najciekawszych jest kościół podominikański, znajdujący się w obrębie starego miasta. Zbudowany za Kazimierza Wielkiego w 1342 r. w stylu gotyckim, po kilkakrotnym odnawianiu gromadzi w sobie wszystkie style.

Na szczególną uwagę zasługuje kościół św. Trójcy, znajdujący się w obrębie zamku (pochodzący z XIV w.) ze względu na cenne malowidła. Malowidła te dopiero w XIV w. wydobyto spod warstwy tynku i podano rekonstrukcji. Na podstawie szczegółowych badań stwierdzono, iż posiadają one wyraźny związek ze sztuką okresu renesansu bizantyńskiego za Paleologów. Malowidła te odznaczają się orientalizującym zamiłowaniem do drastyki przedstawień pasyjnych i zarazem posiadają cechy powszechne sztuce syryjskiej. Malowidła w absydzie wykonane są przez artystę ruskiego Andrzeja Rublewa w roku 1418.

Piękny jest Lublin, posiadający tyle chlubnych tradycji zabytkowych.

HUMOR KRAJOWY

Między działaczami

— Niech pan sobie wyobrazi, jaki miałem dziwny sen. Śniło mi się, że jestem na posiedzeniu Rady Narodowej. Budzę się — i rzeczywiście jestem na posiedzeniu Rady Narodowej.

× ×

Cięta odpowiedź

Znany z dowcipu i oryginalności ziemianin podolski, Ksawery Orłowski, był również „enfant terrible" salonów, w których bywali Rosjanie, bo nie omieszkał nigdy powiedzieć im przykrej prawdy. Pewnego razu dygnitarz rosyjski zapytał Orłowskiego o niektóre szczegóły polskiej historii.

— Czy to prawda, panie hrabio — mówił — że pierwszego króla polskiego Popiela zjadły myszy?

A na to Orłowski:

— Owszem. Nasza historia obfituje w dziwne epizody. pierwszego, widzi pan, króla zjadły myszy, a ostatniego świnie! — Tym ostatnim był oczywiście Stanisław August, ofiara wraz z Polską carycy Katarzyny II.

× ×

Wśród starszych wiekiem oficerów zwolnionych z wojska

— Panie pułkowniku, tylko niech się pan nie przyznaje, że ma pan średnie wykształcenie! Jeszcze mogą pana szurnąć do podchorążówki! Jest olbrzymie zapotrzebowanie na młodych oficerów...

Diamentowe gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Głowaczowie w Notre-Dame Waziers

Jak już wiadomo naszym czytelnikom z ogłoszenia podanego przez rodzinę, p. Wawrzyniec Głowacz i jego



Jubilat, Wawrzyniec Głowacz, z żoną Rozalią.

małżonka Rozalia, zamieszkali w Notre-Dame Waziers (Nord), doczekali się diamentowego wesela. Sędziwi jubilaci przeżyli w związku małżeńskim 60 lat, dzieląc radość i smutki życia codziennego. Spędzone wspólnie 60 lat wypełniały im praca na chleb powszedni, przykładne wychowanie dzieci oraz sumienne spełnianie obowiązków domowych. Ośmioro dzieci pp. Głowaczów, pięciu synów i trzy córki we własnych ogniskach domowych utrwalili zasady katolickie i religijne, wyniesione z domu rodzicielskiego.

Srebrne i złote wesela nie są rzadkością w naszych rodzinach wychodźczych. Natomiast gody diamentowe to wypadek nie częsty i może być uważany za szczególny dowód łaski Bożej dla małżonków Głowaczów. Miłość i szacunek dzieci, wnucząt i prawnucząt opromieniają pogodną starość sędziwych małżonków, cieszących się powszechnym poważaniem miejscowej kolonii polskiej.

Wydawnictwo „Narodowca" tą drogą przesyła pp. Głowaczom serdeczne życzenia z okazji pięknego jubileuszu życząc Im zarazem wiele pomyślności w dalszym życiu.

* * *

Msza św. na intencję Jubilatów zostanie odprawiona w niedzielę dnia 14 września 1952, w kościele Notre-Dame w Waziers.

Nowy wynalazek francuski przeciwko pryszczycy i sposób masowej fabrykacji szczepionki

PARY. — Profesor francuski, André Thomas, lat 45, który wsławił się już zbudowaniem sztucznego serca-płuc, wynalazł metodę masowej fabrykacji szczepionki przeciwko pryszczycy, która zwłaszcza w bieżącym roku wyrządziła wielkie spustoszenia wśród bydła we Francji.

Znaczenie tego odkrycia jest tak olbrzymie, że minister oświaty p. André Marie, zwrócił się do profesora o przedstawienie szczegółów na konferencji prasowej.

Profesor Thomas dokonał tego odkrycia z pomocą p. Thierry, dyrektora laboratorium badań przy szkole weterynaryjnej w Masions-Alfort oraz jego zastępców pp. Salomon.

Podstawą szczepionki są zarazki pryszczycy. Pobierano je dotychczas z pryszczy, powstałych w paszczach chorych zwierząt. — Pryszcze zdejmowano przed ich pęknięciem. W ten sposób uzyskiwano kilkadziesiąt gramów z jednej krowy. Uzyskana tą drogą szczepionka umożliwiała uodpornienie 100 krów.

Profesor Thomas dążył w swoich 6-letnich badaniach do uzyskania szerszego terenu tkanek, na których rozwijałyby się pryszcze z zarazkami groźnej dla bydła choroby. — Badania doprowadziły do stwierdzenia, że odpowiednie zastrzyki pod skórę brzucha krowy, przyczyniają się po kilku dniach do powstania na obydwu bokach zwierzęcia pokładów potrzebnych tkanek, dochodzących do 10 cm. grubości. Po zastrzyknięciu zarazka pryszczycy, rozwijają się na tych tkankach wielkie ilości pryszczy. Jedno zwierzę może w ten sposób dostarczyć 15 kg. szczepionki ochronnej, wystarczającej dla 30 tys. krów.

Obecnie pozostaje tylko przejście z fabrykacji laborateryjnej na fabrykację przemysłową. Profesor Thomas dodał, że wynalazł także sposób produkcji szczepionki w formie suchej, zamiast wyłącznie płynnej, jak dotychczas.

Wynalazek profesora Thomasa wywołał wielkie zainteresowanie za granicą, ze względu na spustoszenia, jakie szerzy pryszczyca w wielu krajach.



(Foto: Record)

Profesor André Thomas z Paryża omawia na konferencji prasowej swój wynalazek, który umożliwi masową fabrykację szczepionki przeciwko pryszczycy. — Konferencji przewodniczył min. André Marie.

Francja zwraca dług Wielkiej Brytanii

Paryż. — Francja zwróciła Wielkiej Brytanii 8.600.000 funtów. Chodzi o trzecią transzę zwrotu pożyczki w wysokości 100 milionów funtów, udzielonej Francji na zasadzie umowy finansowej z 3 grudnia 1946 r.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych:

Waluta	Kurs
1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	363,70
100 Franków belgijskich	700.—
1 Funt angielski	987,50
100 Franków szwajcarskich	8015.—
1 Gulden holenderski	92,85
1 Korona szweczka	68,20
1 Korona duńska	50.62
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56,45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 3. 9. Fr. fr.:
1 Dolar ameryk.	413.—	410.—
1 Dolar kanad.	415.—	412.—
1 Funt angielski	1015.—	1005.—
1 Floren holederski	97.—	97.—
1 Frank szwajc.	95,75	95.—
1 Frank belgijski	7.40	7.55
1 Korona duńska	48.—	48.—
1 Korona szwedzka	64.—	64.—
1 Marka niemiecka	86.—	86.—
1 Peseta hiszpański	8,40	8,40
1 Peso argentyński	15,15	15,15

Złoty polski nie jest notowany na giełdach zachodnich. W przekazach urzędowych do Polski kurs jego ustalony został przez reżim warszawski na 1 Złoty = około 87 Fr. fr.

Złoto i monety złote:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 3. 9. Fr. fr.:
Czyste złoto (1 gr.)	516.—	512.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3.930.—	3.920.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2.000.—	2.000.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3.830.—	3.800.—
Funt ang. (w złocie)	4.870.—	4.840.—
Pół Funta ang.	2.240.—	2.210.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	19.280.—	19.0040.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	9.220.—	9.060.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.610.—	4.560.—
20 Marek niem. (w złocie)	4.080.—	4.060.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3.550.—	3.530.—

Przygody Rafała Pigułki

Wędruje Raf biedaczyna
Za chlebem głodny, obdarty.
Już go rozpacz brać zaczyna:
Taki żywot nic nie warty.

Wtem się szczęście doń uśmiecha,
Gruby portfel Raf znajduje,
Patrzcie, jak się nim raduje,
Bo to nielada pociecha.

Teraz Raf kapitalista,
Zmieni życie oczywista?
Urządził się stary wyga —
Lokaj za nim torbę dźwiga...



456) (Ciąg dalszy)



— Nie kłamię, ty wstrętna kobieto! Ja mówię prawdę. Tamten był księciem — byłaś dla niego uprzejma. Wszystkom usłyszał, coście wówczas ze sobą mówili. Zdawało ci się, że śpię — ale ja tylko udawałem.

Adelajda zagryzła wargi, aż do krwi. Szukała w swym mózgu wytłumaczenia.

— No i co teraz Adelajdo? — zapytał zgryźliwie wstrętny Leon.

— Nie mam nikogo innego, Leonie. Nora Lanc jest świadkiem, że nie przebywam z żadnym mężczyzną.

Adelajda myliła się, sądząc, że Nora dopomoże jej w udawaniu. Ta miała swoje interesy na względzie.

— Ale tak się nie godzi Adelajdo. No ale prawda prawdą, obecnie cię porzucił.

— Miałaś Adelajdo, miałaś! Chcę o tym zapomnieć — ja ci wybaczę o ile naprawisz swe błędy. Dam ci wzamian za uczucie całkowite prawo panowania nad Frankiem. Możesz z nim uczynić co ci się żywnie podoba. Ja umywam ręce, to znaczy — nie będę ci stawiał trudności w twych zamiarach. Sam ci dopomogę w twych planach, jako żonie, jako ukochanej żonie.

Nora Lanc śmiała się.

— Wahasz się jeszcze Adelajdo? Propozycja jest rzeczywiście wyśmienita — wprost trudno marzyć o lepszej. Leon potrafi być doskonałym mężem i jeszcze lepszym współpracownikiem. Adelajdo powinnaś podziękować panu Bogu, że zsyła ci człowieka, który gotów jest wszystko dla ciebie uczynić. Ja na twym miejscu nie wahałabym się. Z radością przyjęłabym podaną mi dłoń. Adelajdo opamiętaj się — zważ na nasz stan materialny — i nie postępuj lekkomyślnie. Jesteśmy w nędzy.

Leon zdumiał.

— W nędzy? Bogata Adelajda w nędzy?

Nora wyjaśniła ciekawemu Leonowi:

— Adelajda została oszukaną. Straciła cały swój majątek — obecnie stoimy jakby nad brzegiem przepaści, która czyha na ofiary.

— Czy to możliwe? Adelajda wszak była bardzo bogata; posiadała wiele kosztownych kamieni.

— Są podli ludzie, którzy wszystko zabrali. Gdyby nie moja troskliwość, już dawno nie byłoby Adelajdy między żywymi. Teraz spędzamy dnie w zadusznych piwnicach.

— Czy to możliwe? — Bogata Adelajda, która opływała w pieniądze, poniewiera się obecnie w piwnicy? Trudno mi pojąć tak skomplikowaną sprawę. Czy nie ma wyjścia z tej sytuacji?

Twarz Adelajdy była pokryta kroplami zimnego potu. Nie potrafiła wydobyć ze siebie słowa. Z zapartym oddechem musiała być świadkiem rozmowy.

Czuła, że Nora czyni to w zamiarze zemsty. Triumfuje nad swą nieprzyjaciółką!

Zastrzyka jad w serce Leona; odepchnie go a wraz z nim i Freda.

Nora nie przestawała opowiadać.

— Naturalnie był ratunek, ale głupota Adelajdy zamknęła przed nami wrota ku niemu! Mogłyśmy być bardzo bogate, bogatsze niż wówczas, gdyby nie jej nieroztropność. Duma nie pozwoliła jej skorzystać z daru losu.

— Czy można być dumnym w takich warunkach?

— Ona powiada, że tak. Fred Harding chciał jej po nieudanym najściu na jego mieszkanie dać wielką sumę pieniędzy.

Ona nie chciała przyjąć!

Adelajda nie mogła powtrzymać się.

— Wolę umrzeć z głodu, niż wziąć od niego jałmużnę.

— Ja przyniosę wam pieniądze. Ja wydostanę je od Freda Hardinga. Wcale o tym nie będzie wiedział.

— Ty uczynisz to dla mnie Leonie?

— O ile zgodzisz się być moją żoną, uczynię wszystko dla ciebie, co tylko rozkażesz.

— Słyszałaś Noro, co on przyrzekł. Biorę cię na świadka. On wypełni moje wszystkie żądania.

Leon podniósł w górę dwa palce i przysiągł uroczyście:

— Przysięgam, że dotrzymam słowa!

Umilkli. Całe towarzystwo pospieszyło szybkim krokiem ku karczmie. Wlekli za sobą małego Franka. Zmusili go pięściami do posłuszeństwa. Biedny, nieszczęśliwy Frank!

ROZDZIAŁ 215.

Przebudzenie.

— Mój Boże, co się stało? — zapytał radca Fantl starego Treumana, usłyszawszy okrzyk Anny - Marii. Zbliżył się ku chorej.

Ta leżała nieprzytomna w ramionach Freda Hardinga.

— Zbyt wiele wrażeń na raz. Ona jest wyczerpana z powodu ostatnich przeżyć.

— Poznała swego ojca, starego naszego pana — księcia Klaryngii. Nazwała go ojcem.

Fred skinął twierdząco głową.

— Tak, poznała go! — To dobry znak! Musimy ją obecnie położyć do łóżka — niechaj wypocznie po wrażeniach. Musi mieć bezwzględny spokój.

Stary Treuman pobiegł, by wydać odpowiednie zarządzenia. Fred Harding przeniósł chorą do sypialni i umieścił ją na pościelonym łóżku. Przyglądał się bladej twarzy żony.

Czy znów wyzdrowieje?

Czy wspomnienia dziecinnych lat podziałają skutecznie na jej stan zdrowotny?

Uczucie strachu przedarło się do serca Freda. Bał się spojrzeć prawdzie w oczy. Dość cierpiał w ostatnim czasie — niechaj nastąpi wreszcie kres nieszczęść.

Nadzieja — nadzieja!

A jednak Anna - Maria jest ciągle nieprzytomna — nie zdaje sobie sprawy z sytuacji. Obecnie leży na łóżku i śpi błogim snem. Jak będzie wyglądało przebudzenie? Treuman stał przy drzwiach i nie śmiał ruszyć się z miejsca.

Zapytał cichym głosem:

— Jak z naszą panią księżniczką? Czy są jakoweś zmiany?

— Śpi dość spokojnie — jej serce bije w przyspieszonym tempie.

— Ja wierzę, że pańska małżonka, a nasza pani wyzdrowieje tu, na ziemi rodzinnej. Musimy uzbroić się w cierpliwość. Czas przyniesie ze sobą zmianę w jej zdrowiu. Powietrze rodzinne sprawi cud.

— Wierzysz w cuda?

— Tak panie Harding — ja wierzę.

Fred westchnął głęboko.

— Gdybym mógł podzielić pańską wiarę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tajemnica z Wimereux wyjaśnia się...

W stolicy należy szukać przyczyn dramatu

BOULOGNE sur MER. — W postępie dochodzeń w sprawie zagadkowej śmierci panny Johnson z Londynu, zanotowano w środę dwa ważne wydarzenia: 1) Powrót z Anglii komisarza policji kryminalnej z Lille p. Gratien oraz ustalenie tożsamości Murzyna, z którym pielęgniarka miała się spotkać w Paryżu.

Powrót komisarza Gratiena

Wyjazd komisarza Gratiena do Londynu zakończył się pełnym sukcesem. Pan Gratien przy pomocy swych kolegów z Scotland Yardu zebrał tyle wiadomości w stolicy Anglii, że to już w Londynie pozwoliły ustalić tożsamość młodej kobiety, której zwłoki znaleziono przed 12 dniami na plaży w Wimereaux. Jednak do ostatecznego sporządzenia oficjalnego aktu zgonu miss Sybil Johnson, było potrzeba rozpoznania zwłok, które nastąpiło w środę po południu przez pannę Frederick, osobistą przyjaciółkę i współtowarzyszkę pracy panny Johnson. Panna Frederick przyjechała w tym celu z komisarzem p. Gratien.

W międzyczasie zaszedł nowy fakt — wykrycie dwóch młodzieńców, którzy na krótko przed dostrzeżeniem zwłok przez braci Condet, skradli torebkę panny Johnson. Młodzieńcy ci zostali zatrzymani i poddani przesłuchaniu. Jeden z nich, Piotr B. liczy lat 17, drugi, F. D., lat 12-cie. Według zeznań jakie poczynili, w torebce pielęgniarki miało się znajdować 3.000 franków, z których Piotr B., pobrał 2 750 fr., a 250 dał swemu 12-letniemu towarzyszowi wyprawy. Piotr B. podał, że dokumenty ofiary ukrył pod jednym ze słupów linii elektrycznej na szosie z Wimereux do Ambleteuse, dodając, że w torebce nie było paszportu.

Poszukiwania za papierami nie dały rezultatu, gdyż silny wiatr jaki w tym okresie dął nad wybrzeżem, zapewne je uniósł daleko w ląd.

Jeśli chodzi o chłopaków, to młodszemu, wobec nie osiągnięcia przez niego wieku karalności, żadna kara nie grozi, starszego natomiast czeka dom poprawy.

Gdy tak w Wimereux trwały poszukiwania za papierami po pannie Sybil Johnson, z Paryża nadeszła wiadomość, że tożsamość zdemobilizowanego żołnierza - Murzyna, z którym pielęgniarka miała się spotkać w stolicy nadsekwańskiej, została ustalona. Murzyn ten jak podano, odjechał do Ameryki.

Mimo to, dalsze dochodzenia będą prowadzone w Paryżu, gdyż w stolicy, jak oświadczył komisarz Gratien, znajduje się klucz do rozwiązania zagadkowej sprawy. Zatem Paryż będzie najbliższym celem dochodzeń komisarza lillskiego.

Pani Webster była matką panny Sybil Johnson

Ze sprawą zagadkowego zgonu panny Johnson wiąże się również inna sprawa — mianowicie samobójstwo pani Webster z Londynu. W wiadomościach z Anglii podano ją jako przybraną matkę pielęgniarki. Tymczasem głębsze dochodzenia wykazały, że pani Webster była matką dziewczyny i przyczyną, dla której odebrała sobie życie była rozpacz po utracie córki. Niewyjaśnione jednak pozostają przyczyny, dla których pani Webster ukrywała właściwe pochodzenie panny Sybill.

Z ustaleniem tożsamości ofiary z Wimereux skończył się jeden akt dochodzeń przykrej tragedii. W drugim, który się rozpoczął oczekuje się ustalenia przyczyn i okoliczności zgonu młodej Angielki.

W Carvin zaginął 13-letni chłopczyk

LENS. — W niedzielę wyszedł z domu rodzicielskiego w Carvin i nie wrócił, 13-letni René Wierzbiński, zamieszkały przy route de Provins. Wszelkie za nim wszczęte poszukiwania nie dały rezultatu.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

MARLES-les-MINES. — Dwaj bracia, pp. Leon i Henryk Vincent, pierwszy liczący lat 31, drugi 47, pracujący przy naprawach w sortowni, zostali zasypani kamieniami i ciężko okaleczeni. Rannych umieszczono w szpitalu, przyczem stan Henryka Vincent jest groźniejszy.

* * *

AVION. — Górnik Roger Candalle, żonaty i ojciec dwojga dzieci, został ranny w szybie 7-mym kopalń Liévin przy instalacji rur przewodu powietrznego. Ciężko rannego górnika umieszczono w szpitalu w Liévin.

* * *

ST. ETIENNE — Wybuch gazów w jednym z szybów kopalń Béraudiere w La Ricamarie pociągnął za sobą okaleczenie dwóch górników. Są nimi pp. Stanisław Przysiek, lat 49, zamieszkały w La Ricamarie oraz Adrien Perrichon z St. Etienne.

Obaj ranni zostali umieszczeni w szpitalu.

5-lecie istnienia Moto-Klubu „Mewa" w Ostricourt

Obchód 5-lecia istnienia Moto-Klubu „Mewa" Ostricourt odbędzie się w dniu 7 września br. z następującym programem:

Msza św. o godz. 8 rano w kościele św. Józefa na Chapelle. Przerwa obiadowa.

O godz. 14 zbiórka motorów w lokalu p. Nowackiego, po czym defilada. O godz. 14.30 otwarcie kasy na boisku Rapida (6-ka), potem zawody oraz „Gimkana" o puchar który ofiaruje Klub „Mewa" Ostricourt. Wieczorem zabawa taneczna w sali Potier w Ostricourt. Zarząd.

Balonik przeleciał 1.500 km. w 24 godzinach

LA ROCHELLE. — Podczas święta gminnego w miejscowości Siecq w dep. Charente, jedna z firm zorganizowała konkurs lotu baloników dziecięcych. Jeden z baloników znaleziono w Hadercler w Danii. Znalazł go 10-letni chłopczyk, gdy z ojcem wyszedł na polowanie.

W ten sposób balonik, który zawierał jeszcze pewną ilość gazu, przeleciał 1.500 km. w 24 godzinach.

16-letni chłopiec utopił się podczas kąpieli

BOULOGNE-SUR-MER. — W basenie pływackim w Echinghen pod Boulogne, gdzie mieści się kolonia wakacyjna parafii Matki Boskiej z Petit-Ronchin (Nord), utonął podczas kąpieli 16-letni Marceli Leleu. Młodzieniec znajdował się dopiero od dwóch dni na wypoczynku.

Dwie niewiasty zmarły wskutek zaczadzenia gazem

CALAIS. — Dwa wypadki śmiertelne wskutek zaczadzenia gazem świetlnym, zanotowano w ciągu środy. W Boulogne zmarła, we śnie, matka jednego dziecka, 25-letnia pani Francine Capy, w Calais wdowa Leuchez, lat 73.

Otrucie pani Capy budzi szczególne zainteresowanie, to też policja zajęła się energicznie sprawą i stara się wyjaśnić okoliczności w jakich zatrucie nastąpiło.

Bójka między więźniami

MELUN. — Podczas pracy w drukarni więziennej, aresztant Maurycy Dupont pobił aresztanta Ferdynanda Jousseaume. Dupont poza karą dyscyplinarną, odpowie za swój czyn przed sądem.

Dwukrotnie młoda dziewczyna chciała odebrać sobie życie

CHARTRES. — Panna Bernadetta Houssin, lat 16 i pół, służąca u jednej z rodzin kupieckich, dwukrotnie targnęła się tego samego dnia na swe życie. W obu wypadkach rzuciła się pod samochód.

Za pierwszym razem, kierowca zatrzymał samochód swój na kilka centymetrów przed dziewczyną, za drugim razem życie dziewczynie uratował policjant, który powstrzymał ją gdy padała na szosę.

Podobno przyczyną tragicznego kroku młodej dziewczyny był zawód miłosny. Pannę Houssin umieszczono w szpitalu, w którym lekarze starają się uspokoić ją i wyleczyć ze wstrząsu nerwowego.

Nowy wypadek paraliżu dziecięcego pod Niort

NIORT. — W wiosce Echire, w departamencie Deux Sèvres, zachorował na paraliż dziecięty 14-letni Berthuoin. Chłopca umieszczono w szpitalu w Niort, dokąd sprowadzono płuca stalowe z jednego ze szpitali paryskich.

17-lecie Koła Rez. i b. Wojskowych w Le Creusot

Koło B. Wojskowych i Rezerwistów w Le Creusot obchodzi swą 17 rocznicę istnienia w dniu 14 września br., na którą zaprasza delegację Głównego Zarządu oraz bliższe koła: Montluçon, Montceau-les-Mines i inne bratnie organizacje miejscowe ze sztandarami na Mszę św., która odbędzie się w tutejszym kościele św. Eugeniusza za zmarłych i poległych członków tegoż Koła. Msza św. odprawiona będzie o godz. 8.30 rano.

Po południu przyjmowanie towarzystw o godz. 14.30, po czym referat i odczyty organizacyjne. Reszta programu będzie podana w sali. Wieczorem o godz. 20.30 zabawa taneczna.

Jeden robotnik zabity, trzech rannych wskutek osunięcia się ziemi

MARSYLIA. — Czterech robotników było zajętych przy ładowaniu piasku na samochód ciężarowy. W toku pracy nastąpiło osunięcie się ziemi. Jeden z robotników, 32-letni Walter Wegierd, został zabity, trzej jego towarzysze pracy, ranni.

Dwukrotnie strzelił do synowej — dwukrotnie kule chybiły

NANCY. — W Anbouë, w ośrodku Géraneaux, 62-letni Cataldo Spiton strzelił do swej synowej Stanisławy z domu Wanat. Kule, mimo że strzały były oddane z odległości 1 metra, chybiły. Młoda kobieta ocalała, mężczyzna sam zaś oddał się w ręce policji.

To rozegrało się w czasie, gdy mąż Stanisławy, sztygar w jednej z pobliskich kopalń, był przy pracy.

Zarówno Cataldo Spitoni jak synowa, nie wyjawili dotąd przyczyn dramatu, który jednak jak się przyjmuje, rozegrał się może o mieszkanie. Młodzi, którzy się pobrali dopiero przed kilku miesiącami, z braku mieszkania znajdują się przy rodzicach.

Policja bada sprawę i stara się ustalić przyczyny dramatu. Narazie Cataldo Spitoni jest oskarżony o zamach na życie swej synowej.

20-lecie Koła Śpiewu „Słowik" w Pulwersheim

W dniu 14 września br. Koło Śpiewu „Słowik Leśny" w Pulwersheim obchodzi swoje 20-lecie istnienia z następującym programem:

O godz. 10.45 uroczysta Msza św.; o godz. 15 akademia w sali „Café Kiutz Jean". Po akademii zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. W czasie zabawy rozsprzedaż biletów loterii fantowej.

Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkie organizacje niepodległościowe oraz wszystkich rodaków miejscowych i z okolicy. ZARZĄD.

Loteria Państwowa

Ciągnienie 32-ej transzy

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	85.831	400.000	200.000
	96.201	600.000	400.000
	10.421	1.000.000	600.000
	226.521	3.000.000	1.250.000
	389.921	3.000.000	1.250.000
	137.031	8.000.000	2.000.000
2	7.972	40.000	80.000
	78.322	400.000	200.000
	10.962	400.000	200.000
	36.742	1.000.000	600.000
	285.822	5.000.000	1.500.000
	359.352	25.000.000	15.000.000
3	493	18.000	25.000
	5.693	100.000	140.000
	347.313	3.000.000	1.250.000
	232.173	15.000.000	5.000.000
4	44	3.000	5.000
	534	14.000	20.000
	1.824	60.000	100.000
	5.414	80.000	120.000
	55.374	600.000	400.000
5	895	24.000	35.000
	9.965	60.000	100.000
	059.445	3.000.000	1.250.000
6	6	2.000	2.000
	306	6.000	12.000
	1.066	40.000	80.000
	134.476	5.000.000	1.500.000
7	7	2.000	2.000
	8.437	80.000	120.000
	5.457	140.000	170.000
8	38	5.000	8.000
	098	10.000	16.000
	8.118	40.000	80.000
	6.618	80.000	120.000
	97.078	400.000	200.000
9	19	3.000	5.000
	809	8.000	14.000
	39.909	400.000	200.000
	85.309	600.000	400.000
	93.979	1.000.000	600.000
	02.809	1.000.000	600.000
	27.069	1.000.000	600.000
0	00	4.000	6.000
	7.170	60.000	100.000
	84.720	400.000	200.000
	28.680	1.000.000	600.000
	48.840	1.000.000	600.000
	25.610	1.000.000	600.000
	89.980	2.000.000	1.000.000
	192.620	10.000.000	4.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Następne ciągnienie w środę 10 września br.

Związek Kupców i Rzemieślników

Sekcja Czelad. Okręgu IV. Bruay

Zebranie Sekcji odbędzie się w niedzielę 7 września o godz. 10 w lokalu Café Jean. Sprawy ważne. Wydanie świadectw czeladniczych. O punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Polki

DECHY - GUESNAIN - SIN-le-NOBLE. — Zarząd Tow. Polek Dąbrówka w Dechy podaje do wiadomości, iż zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę dnia 7 września o godz. 4.30 (po nieszporach), w sali p. Musielaka. O liczny udział prosi Zarząd.

Bractwa Różańcowe

EVIN-MALMAISON. — Zebranie Bractwa Żyw. Różańca odbędzie się 7 września o godz. 16 w sali Patronażu. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

HOUDAIN. — Niniejszym podaje się do wiadomości, iż Tow. św. Barbary w Houdain bierze udział w święcie „oswobodzenia Francji" dnia 7 września. Zbiórka wszystkich członków obowiązkowo o godz. 9.15 rano u p. Pawłowskiego. Wymarsz o godz. 9.30 przed merostwo.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Żal nam za Escalles

Czy chcesz usłyszeć, mój drogi, coś co cię zaciekawi? Posłuchaj, a opowiem ci. Jadąc wzdłuż morza w kierunku południowym od Calais, ujrzysz głęboką dolinę, na której rozsiadła się wioska Escalles, otoczona falującymi pagórkami, a zaryglowana od strony morza potóżnym wałem wyżynnym, przerżniętym jednym wąwozem, łączącym wieś z wodą.

Wysokie skały, spadziste w linii prostej, tętnią echem fal morskich, a zarazem przeglądają się w nich z uśmiechem, odbijając się w błękitnych wodach. W dzień pogodny widać na widnokręgu podobne olbrzymy lądu angielskiego. Dla spostrzegawczego oka narzuca się przypuszczenie, że te dwa lądy tworzyć musiały kiedyś całość, którą przerwały zmagana, kształtujące układ ziemi.

Gdyby jednak kolonia ograniczyła się do troski o potrzeby fizyczne, byłaby bardzo uboga. Każde dziecko wyniosło coś więcej: ożywiło w sobie Polskę.

Szlachta okoliczna chętnie jechała do Soplicowa — jak mówi Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" — by napoić się polskością. I właśnie w Escalles pojono naszą dziatwę zdrowym duchem polskim, przedstawiając jej naszych bohaterów myśli i czynu. Ale i wyobraźnia, szczególnie bujna w wieku młodym, znalazła swój pokarm; wieczorem, kiedy duchy — jak mówią — chodzić zaczynają po ziemi — przedstawiano obrazy bajkowe, które przenosiły wszystkich w świat poza rzeczywisty. Do jakiego stopnia polubiono ten rodzaj literacki świadczy fakt, że na widok



Turnus dziewcząt uczestniczy w procesji do groty Matki Boskiej w „Crau d'Escalles".

Właśnie ten brzeg, gdzie ongiś toczyła się walka żywiołów, upodobały sobie i obrały za miejsce wypoczynku wakacyjnego nasze dzieci i dorośli. Ci ostatni nie tylko, jako samotni, ale często z całą rodziną, tak jak u siebie w domu.

Swoistością kolonii letniej w Escalles był ich pomysł niecodzienny; zrodziły się z ducha parafialnego. Mogły się one udać tylko dzięki energii i żelaznej woli, jeśli się zważy środki, jakimi dysponowano. Szczególny podziw i uznanie wzbudzają troska i poświęcenie w tym celu, by innym było dobrze, ks. proboszcza Januszczaka. Zajęty od rana do wieczora przygotowaniem pielgrzymki do Lourdes, znalazł czas, by być nie tylko myślą ale i osobiście odwiedzać często i sprawdzić żywotność organizacji i jej sprawność w Escalles. Nie zapominajmy, że pańskie oko konia tuczy. Dzięki temu, cel postanowiony został osiągnięty w pełni. Potrójne było zamierzenie do przeprowadzenia; potrójny owoc każde z dzieci polskich przyniosło rodzicom w darze. Wiadomo, że wszyscy wyjeżdżamy na wakacje, by odpocząć, opalić się i wykąpać, odetchnąć pełnymi płucami czystym powietrzem. Kto był w Escalles zaczystym powietrzem. Kto był w Escalles zaznał tych dobrodziejstw więcej niż się spodziewał, gdyż nie tylko korzystał w sposób bierny z darów natury, nie tylko cieszył się pięknymi widokami, ale całą duszą je pochłaniał, dzięki energii, dostarczonej przez świetnie prowadzoną kuchnię.

wychowawcy wołano tylko o jedną rzecz: o nową bajkę.

Najpiękniejsze opowiadania nigdy nie przeciążały; starano się również o to, by każde dziecko coś z siebie dawało; a więc troska o rozwój inicjatywy prywatnej, tak zalecany w dzisiejszej pedagogii, utrwalała opowiadania usłyszane. Śpiew, to wesoły, to poważny, potęgował wrażenie, wywołane naszą historią. Zasługi wychowawców są tu niezapomniane.

Nie ominięto na naszej kolonii i tej prawdy, że ciało musi mieć wypoczynek, ale dusza nigdy. Stąd też opieka religijna, regularnie zapewniona dała owoce w formie pogłębienia ducha Bożego w duszach naszej dziatwy.

Codzienna Msza św. i krótka a treściwa nauka religijna wlewała balsam Boży do serc powierzonych w opiekę. Odjazd. Najlepsze rzeczy kończą się na ziemi. Hymn polski i francuski oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy" przy akompaniamencie znanego akordeonu zamykają pobyt pierwszej grupy.

Autobus przepełniony czterdziestu chłopcami wspina się pod górę. Ostatnie spojrzenie w blasku zachodzącego słońca na Escalles. Już przejechano przez szczyt. Głębokie westchnienie, po którym wyrywają się słowa smętne z odrodzonych sił fizycznych i serc: żal nam za Escalles.

OBSERWATOR.

Zjazd reorganizacyjny Związku Oficerów Rez.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Lille, w lokalu przy ulicy Faidherbe nr 20 reorganizacyjny zjazd Związku Oficerów Rez.

Obrady poprzedziła Msza św. odprawiona w kaplicy polskiej przez ks. dr. Grochota, na intencję poległych żołnierzy polskich.

Po przemówieniu powitalnym prezesa, W. Lacha i po uczczeniu minutą ciszy pamięci poległych i zmarłych kolegów, wygłosili przemówienia pp. Kędzia, prezes Federacji P.O.O. oraz Roskosz, sekretarz gen. C.Z.P. i jeden z założycieli Związku Oficerów Rez. we Francji.

Obrady rozpoczęto od stwierdzenia konieczności wznowienia działalności Związku. Po sprawozdaniu prezesa, uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi i powołano nowy w następującym składzie:

Prezes — Wł. Lach; wiceprezesi — Jełowicki i Kwarciński; sekretarz — Moszczyński; zastępca sekretarza — Pełka; skarbnik — Karasiński; zastępca skarbnika — Cichy.

Do Komisji rewizyjnej weszli: Moos, Gordowski i Srocki. Sąd honorowy wybrano w następującym składzie: Rokicki, Tuszewski, Zubek, Srocki i Roskosz. Dla rewizji dotychczasowego statutu powołano specjalną komisję.

Zjazd uchwalił rezolucję, która głosi między innymi:

Armia, stanowiąca własność całego Narodu nie może być przedmiotem przetargów politycznych pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami polskimi. Dla uniknięcia niezdrowej atmosfery, która mogłaby w wyniku przynieść katastrofalne następstwa, zjednoczenie wszystkich sił uchodźczych jest nakazem chwili. Kosztem jak najdalej posuniętych kompromisów i wzajemnych ustępstw zjednoczenie to powinno nastąpić w najbliższej przyszłości, przy czym Oficerowie i Podchorążowie, zgrupowani w Zw. O. R. we Francji stwierdzają uroczyście, iż nigdy i nikomu nie dadzą się użyć za narzędzie lub cenę wspomnianych przetargów.

Wobec tego, że pomimo licznych prób tej akcji jednościowej odgórnie nie udało się przeprowadzić, należy przystąpić do niej od dołu. I dlatego zebrani apelują do wszystkich czynników społecznych we Francji o danie dobrego przykładu i o doprowadzenie na tutejszym terenie do połączenia wszystkich niepodległościowych sił polskich dla wspólnej sprawy, do walki o Polskę i do walki z komunizmem.

Wobec tego, iż najistotniejszym czynnikiem dalszej walki są polscy kombatanci, Walny Zjazd wzywa wszystkich b. żołnierzy do przystępowania do polskich organizacyj kombatanckich, jakie istnieją w ich miejscach zamieszkania.

Zw. Oficerów Rezerwy we Francji, jest składową częścią Federacji P.O.O., a tym samym wchodzi w skład Centralnego Związku Polaków we Francji, jako organizacji naczelnej.

Wobec tego, iż w przeszłości zdarzało się, że zapominano o oficerach i podchorążych, przebywających we Francji, Walny Zjazd zwraca uwagę odpowiednich czynników na konieczność jednakowego traktowania całego korpusu oficerskiego; jeżeli zdarzy się np. wypłata jakichś zaległości oficerskich, powinna ona objąć cały korpus, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Ze względu na brak powszechnej organizacji Oficerów Rezerwy, Walny Zjazd zwraca się do wszystkich Kolegów, niezależnie od tego gdzie przebywają, o zarejestrowanie się w naszej Organizacji.

Dla wzmocnienia dalszej walki Walny Zjazd wzywa wszystkich Oficerów i Podchorążych o nawiązanie ścisłej i koleżeńskiej współpracy z polskimi Związkami kombatanckimi we Francji, którym należy służyć pomocą w prowadzonej przez nie akcji społecznej, kulturalnej i wychowawczej. Równie głębokie znaczenie będzie miał udział rodzin oficerskich w Związku Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny, któremu należy udzielić specjalnej opieki i pomocy.

KSMP

DOURGES. — K.S.M.P. m. i ż. zawiadamia swych członków i członkinie, iż zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 7 września w świetlicy Patronatu. Obecność wszystkich członków i członkiń jest pożądana. Będzie omówiona sprawa wyjazdu na Zlot okręgowy. Zarząd.

Teatr - Śpiew - Muzyka

BULLY-GRENAY. — Koło Muz. „Harmonia" podaje członkom do wiadomości, iż 7 IX. br. Koło Muzyczne bierze udział w festiwalu w Loos-en-Gohelle. Zbiórka wszystkich członków o godz. 13. lokalu p. Mendla, naprzeciw szybu 15 w Loos-en-Gohelle. Zaznacza się, iż w tym dniu lekcja muzyki nie będzie. Zarząd.

Komunikaty K. T. M.

AVION. — Zebranie Kom. Tow. Miejscowych odbędzie się w niedzielę dn. 7 września br. o godz. 15 w sali Metropole. Pierwszy i drugi zarząd każdego tow. pożądany.

HAILLICOURT, 6-ka. — Zarząd Kom. Tow. Miejscowych Haillicourt szyb 6 podaje do wiadomości, że półroczne zebranie odbędzie się 7 IX. br. o godz. 3 po południu w sali p. Bozek. Rewizja kasy pół godziny wcześniej. Uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

DOURGES. — K.T.M. w Dourges zwołuje zebranie towarzystw przy Komitecie na niedzielę 7 IX. o godz. 18 w sali pani Krysiak. Na porządku dziennym wybór i plan pracy. Obecność 1 i 2 zarządu pożądana.

Uwaga! Zaprasza się uprzejmie także Grono Bilardzistów, Bractwo Kurkowe, Klub Motocyklistów i Tow. Hodowlane na powyższe zebranie. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Zarząd.

Sokół

Komunikat Okręgu II Zw. Sokołów

Przewodnictwo Okręgu II Zw. S. P. we Francji zawiadamia gniazda należące do Okręgu, że ostatnie posiedzenie przed Walnym Zjazdem Związku Sokolstwa Polsk. we Francji odbędzie się dnia 7 września br. o godz. 10.30 w sali p. Floriana, rue des Ecoles, Douai. Każde gniazdo powinno być zastąpione przez zarząd i naczelnika. Bardzo ważne sprawy do omówienia.

Za Zarząd.

LENS Miasto i szyb 2. — Tow. Gimn. Sokół zwołuje swe miesięczne zebranie 7 września o godz. 11.30 przed południem w sali p. Lecointe. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich członków. Sympatycy mile widziani. Bardzo ważne sprawy. Zarząd.

NOEUX-les-MINES. — Tow. Gimn. Sokół podaje klasie ćwiczącej do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się regularnie dla oddziału żeńskiego co wtorek o godz. 18.30, dla oddziału męskiego co środę i piątek o godz. 17. Uprasza się drużyny aby ten krótki okres, który nas dzieli od zlotu związkowego, wykorzystały na regularne ćwiczenia. Zarząd i Naczelnik.

HOUDAIN. — Miesięczne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w niedzielę 7 września br. w sali p. Pawłowskiego o godz. 14.

Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków wymagana.

ABSCON. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe zebranie w niedzielę 7 września o godz. 11 w lokalu p. Gibour.

Sprawy zlotu związkowego. Wszyscy ćwiczący winni być obecni. Zarząd.

Bractwa Kurkowe

MERICOURT-MAROC. — Zebranie Bractwa Kurkowego odbędzie się w niedzielę 7 września o godz. 15 w sali p. Chouna. Udział wszystkich członków pożądany z powodu ważnych spraw.

* * *

W niedzielę 14 września o godz. 14 odbędzie się 27 rocznica Bractwa w sali p. Chouna. Br. Kurkowe proszone są o liczny udział. Wielka ilość nagród będzie wydana przez Bractwo i p. Chouna. Poczty sztandarowe są proszone na godzinę 11.30 do kościoła w Mericourt sous Lens.

NOYELLES s/LENS. — Miejscowe Bractwo Kurkowe zwołuje swe półroczne zebranie na dzień 7 IX. w sali p. Mlinara o godz. 16. Rewizorzy kasy zbiorą się pół godziny wcześniej. Po zebraniu ostre strzelanie i wydanie nagród królowi i marszałkom z roku 1951—52. Sympatycy sportu strzeleckiego mile widziani. Zarząd.

NOEUX-LES-MINES. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje do wiadomości swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dn. 7 września br. w Sali Polskiej o godz. 14.30

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

* * *

Zarazem zarząd podaje do wiadomości swym członkom, iż po zebraniu rozpoczyna się konkurs strzelania o wartościowe nagrody.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 7 IX. br. o godz. 15 w Barze Polskim. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

MARLES-AUCHEL. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje swym członkom do wiadomości, że zebranie odbędzie się w niedzielę 7 września o godz. 5 po południu w sali pana Lisa.

Z powodu bardzo ważnych spraw, zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Sekcje Syndykalne

Komunikat Syndykatu Górników „Force Ouvriere" z Pas-de-Calais

Z powodu wzięcia udziału w Krajowym Kongresie Górników „Force Ouvriere", który odbędzie się w La Gardanne, biuro sekretariatu Sekcyj Polskich w Syndykacie w Lens będzie nieczynne od piątku 5-go do czwartku 11-go września włącznie. Z tego samego powodu będą również nieobecni, w wyznaczonym czasie, sekretarze Lampin, Depres i Berthelin.

Za sekretariat: Ostrowski J.

HARNES. — Sekcja Polska F.O. w Harnes odbędzie swe miesięczne zebranie 7 września o godz. 10 rano w sali pana Ratajskiego. Ważne sprawy.

Kombatanci

Komunikat 2 D.S.P.

Komisja Rewizyjna Zarządu Głównego Związku b. żołnierzy 2 D.S.P. we Francji podaje do wiadomości kół regionalnych Związku, że w dniu 8 sierpnia 1952 r. wpłynęły na jej ręce dymisje trzech członków Zarządu Głównego — a mianowicie:

a) prezesa — kol. Stanisława PIETRZAKA; b) skarbnika — kol. Wilhelma LEKARSKIEGO i c) zast. sekretarza — kol. Rudolfa CICHEGO.

Wobec zgłoszonych już poprzednio dymisji czterech innych członków Zarządu Głównego — Komisja Rewizyjna stwierdziła zupełne zdekompletowanie tegoż, a co za tym idzie PRAKTYCZNE NIEISTNIENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Zw. b. żoln. 2 D.S.P. we Francji.

Komisja Rewizyjna prosi Koła regionalne Zw. b. żołn. 2 D.S.P. o jak najszybsze porozumienie się z nią w celu ustalenia terminu Walnego Zjazdu Delegatów.

Przew. Kom. Rew.: Z. JESIONOWSKI
Czł. Kom. Rew.: St. MARCINKOWSKI.

P.S. — Korespondencję należy kierować pod adresem przewodniczącego Kom. Rew. (Z. Jesionowski), 36, Rue Chardon Lagache — PARIS 16.

COURCELLES-LES-LENS. — Koło Rez. i b. Wojskowych odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 7 IX. w sali p. Lequeux o godzinie 16. Prosi się o liczne przybycie. Sympatycy mile widziani.

NOYELLES s/LENS. — Koło Rez. i byłych Wojskowych odbędzie swe zebranie w niedzielę 7 IX. o godz. 15 w lokalu p. Lisieckiego. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków pożądana.

LILLE. — Oddział ZUPRO Lille zawiadamia swych członków i członkinie, iż zwołuje nadzwyczajne zebranie w siedzibie oddziału, 34, Rue d'Iena, Lille, dnia 14 br. o godzinie 10 rano. Sprawy ważne. Obecność wszystkich pożądana. Wydanie legitymacji. Zaprasza się oddziały Lomme, Lambersart, Verlanghem, Marcq i St. André Sympatycy mile widziani. Zarząd.

P. S. L.

MARLES-LES-MINES. — Niniejszym zawiadamiamy członków Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, iż w niedzielę 7 września br. o godz. 15, odbędzie się zebranie Koła. Zebranie odbędzie się jak zawsze w lokalu p. Rosika. Sprawy bardzo ważne tak wewnętrzne Koła, jak również ogólne.

Mile widziani będą również sympatycy, których serdecznie zapraszamy. Zarząd.

AULNAY s/BOIS. — Dnia 7 września o godz. 2.30 po poł. odbędzie się w lokalu p. Labickiego zebranie miejscowego Koła P.S.L. Na zebraniu m. in. referent z Paryża wygłosi referat o „Kampanii wrześniowej". Poza tym będą omawiane sprawy wewnętrzne Koła i jego rozwoju. Na zebranie wszystkich członków i sympatyków serdecznie zapraszamy. Zarząd.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy, dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca